Nr. 283. We Lwowie Czwartek dnia 11 Października 1888. Rok XXI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", ulica Batorego liczba 26 (przedtem Halicka 46).
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 13 marek 50 fen. — do Francji, Anglii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji № 171

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Pères.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatne korespondencje i nekrologi 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i służby po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.

Zapędy pruskie.

Lwów 10. października.

Nie mieliśmy dotychczas wyobrażenia o egzystencji pana Sombarta. Nazwisko to dzisiaj dopiero po raz pierwszy odbiło się o nasze uszy. A przecież leży w tym człowieku, nazwiskiem Sombart, zarodek na przyszłego męża stanu i wielkiego polityka i nie mniej wielkiego drugiego regeneratora państwa niemieckiego. Przez lat ośmnaście Alzacja i Lotaryngja była bezustannym kłopotem dla nowoodbudowanego państwa niemieckiego. Zabrane po zwycięskiej wojnie prowincje nie straciły mimo wszelkie usiłowania rządu niemieckiego, dotychczas nic ze swego narodowego charakteru francuskiego. *De jure* Alzatczycy i Lotaryńczycy, należą niezawodnie do Niemiec. Traktat międzynarodowy, mający moc prawa, nadał im ten charakter. Ale *de facto* czują się Alzatczycy i Lotaryńczycy Francuzami. Wysyłają wprawdzie wraz z innemi państwami rzeszy deputowanych do parlamentu niemieckiego, ale z deputowanych tych ani jeden nie uznaje stanu rzeczy, wytworzonego po wojnie z roku 1870/71 — wszyscy tworzą w parlamencie zbitą i jednolitą frakcję protestu. Że Niemcy niczego nie zaniedbali, aby ten przykry i niewygodny dla nich stan rzeczy zmienić, że wszystkich dołożyli starań, aby Francuzów w Alzacji i Lotaryngji zniemczyć, to rzecz powszechnie wiadoma — jak również wiadomo, że rząd niemiecki wcale nie był wybrednym w wyborze środków. Wszystkie zabiegi i usiłowania były jednak daremne — żaden środek nie doprowadził do zamierzonego celu. Francuzi w Alzacji i Lotaryngji pozostali Francuzami i nie chcą się dać zgermanizować.

W Berlinie doszli więc do przekonania, że na dotychczasowej drodze nie dojdzie się do rezultatu, że trzeba innych spróbować środków. Jakich? — w tem właśnie kłopot. Ale od czegoż genjusz niemiecki, od czegoż wytrwałość germańska, od czegoż cnota i moralność pruska — od czegoż wreszcie pan Sombart? Pan Sombart, ten nowy, nieznany dotychczas genjusz — siadł do zielonego biurka, myślał, myślał tak długo, aż wymyślił nowy a nieznany dotychczas środek, który Niemców zaprowadzi odrazu do upragnionego celu, który ich uwolni od dalszych kłopotów i Alzację i Lotaryngję zamieni odrazu w krainę niemiecką. Może być, żeśmy się cokolwiek źle lub niedokładnie wyrazili, nazywając zalecony przez pana Sombarta środek nowym i nieznanym. Niemcy już go raz zastosowali w ziemiach polskich — chcą go tylko teraz przetłumaczyć na francuskie i spróbować w Alzacji i Lotaryngji. Oto ma być utworzona kemisja kolonizacyjna na wzór istniejącej już komisji dla księstwa Poznańskiego, której zadaniem będzie grunta i dobra ziemskie, znajdujące się w rękach Francuzów, skupować, rozparcelować i rozsprzedawać — zapewne po cenach zniżonych — między osadników niemieckich.

Postępowanie takie nie ma naturalnie w oczach niemieckich nic zdrożnego — jest ono owszem zupełnie legalnem i prawidłowem. Jest bowiem zdaniem propagatorów nowej tej myśli kolonizacyjnej, zupełnie wolna i nieprzymuszona pozostawiona wola francuskim właścicielom dóbr ziemskich, czy zechcą sprzedawać swoje grunta, czy nie; ich to będzie rzeczą rozważać czy za ofiarowaną cenę zechcą się pozbyć swojej posiadłości ziemskiej i złączonej z nią pozycji politycznej, czy też nie. Przymusu żadnego z żadnej strony nie będzie. To wszystko może być szczerą prawdą. Wierzymy Niemcom, że w swojej cywilizacji nie doprowadzili jeszcze do tego stopnia, by uchwalać ustawy eksproprjacyjne tego rodzaju, by pozbawić Francuzów posiadłości ziemskich li dla tego, że są Francuzami. Uzasadnioną jednak jest nadzieja, że na swojej drodze postępu i cywilizacji i do tego może doprowadzą. Na razie więc wierzymy, że Niemcy nie będą przymusowo wywłaszczali. Ale czy prócz przymusu fizycznego nie istnieje jeszcze przymus psychiczny i moralny? Że Niemcy znają ten przymus i gotowi zeń korzystać, tego dowodem wspomniany już genjalny pan Sombart. On to właśnie jest głównym rzecznikiem nowej tej myśli cywilizacyjnej Prus na zachodzie i w genjalności swojej wyrachował w osobno wydanej obszernej broszurze, że rzecz ta da się bardzo łatwo przeprowadzić, a co więcej będzie nawet połączona z materjalnym pieniężnym zyskiem dla osadników niemieckich. Racja tego bardzo prosta. Właściciele francuzcy chętnie będą się pozbywali dóbr swoich nawet po cenach bardzo niskich. Dlaczego? Pan Sombart jest do tego stopnia szczerym, że na to pytanie daje wyczerpującą odpowiedź. Otóż z powodu dotychczasowego postępowania rządu pruskiego w Alzacji i Lotaryngji stał się dla tamtejszych właścicieli pobyt w tych prowincjach wielce nieznośnym. Aby więc uniknąć dalszych szykan, skorzystają chętnie ze zdarzonej okazji i sprzedadzą swoje dobra — choćby nawet cena kupna nie odpowiadała rzeczywistej ich wartości. Czyż to nie byłby przymus i to w najobrzydliwszej i najwstrętniejszej formie. Najpierw szykany i sekatury, ucisk polityczny i narodowy, ograniczenie wolności obywatelskiej i uniemożliwienie, a przynajmniej utrudnienie w wykonywaniu praw publicznych — a potem ofiarowanie ceny za ziemię i grunt — oto recepta, jaką genjalny p. Sombart zapisuje dla Alzacji i Lotaryngji.

Prusacy przyjęli dotychczas bardzo dobrze projekt swojego kompatrjoty i obiecując sobie po jego urzeczywistnieniu liczne korzyści moralne i materjalne, ekonomiczne i polityczne, zaczynają się serjo zastanawiać nad wprowadzeniem projektu w życie, nad nadaniem mu formy ustawy. Jest nadzieja, że przy znanej energji pruskiej uda się projekt skodyfikować. Jeżeli tylko kanclerz państwa zechce się nim zaopiekować, wówczas niezawodnie znajdzie się też większość parlamentarna, która da nań swoje zezwolenie. Inne naturalnie pytanie, czy i ten najnowszy wymysł genjuszu pruskiego osiągnie zamierzony rezultat. P. Sombart gotów się był mimo całego swego sprytu i całego wyrafinowania przeliczyć. Z Francuzami w Alzacji i Lotaryngji gotowa być trudna sprawa.

Wódka i propinacja.

Donieśliśmy już, że p. St. Szczepanowski wystąpił z pracą, mającą na celu omówienie sprawy propinacyjnej z zupełnie odrębnego stanowiska. Owóż broszura ta pojawi się już w najbliższym czasie, zanim będzie jednak w ręku naszej publiczności, uważamy za stosowne zapoznać z nią naszych czytelników.

Jako motto do swej pracy wybrał p. Stanisław Szczepanowski następujące zdania naszych pisarzy a mianowicie zdanie ks. Krasickiego i Adama Mickiewicza:

> „Panów niebaczność na niewstrzemięźliwości poddanych zakłada u nas najznaczniejszą część intraty. Trzyma pan na siebie szynk karczemny, albo go w arendę puszcza: żeby zaś jak najwięcej mógł zyskać, ledwo do tego nie przychodzi, iż chłopom za pańszczyznę upijać się każe".
> (Biskup Ignacy Krasicki. Pan Podstoli, Księga II. Rozdział III. Pisane w r. 1778).

> „Staszyc i wielu innych spodziewali się uprzątnąć trudność zrzeczeniem się swojej władzy. Jednak tego nie było dosyć; lud nie mógł poprzestać na samem zrzeczeniu się tylko. Od tysiąca lat panowie reprezentując gminy, ciągnąc środki z nich, powinni byli dawać im opiekę i oświatę. Włościanie więc mieli prawo dopominać się u swoich panów, żeby wskazali im, co teraz mają czynić, jak rozumieć przepisy religii, jak pojmować patrjotyzm, jakim sposobem sprawy ojczyzny zastosować do wszystkich spraw życia".
> (Adam Mickiewicz. Prelekcja XX. roku drugiego, 19. kwietnia 1842.)

Asumpt do swej pracy bierze autor z przemówienia p. Stanisława Gniewosza, które uważa za śmiałe, szczere i loiczne, ale zarazem za wysoce jednostronne.

Uważając sprawę propinacyjną za dalszy ciąg sprawy wódczanej zaczyna autor od streszczenia ostatecznych rezultatów ubiegłej sesji parlamentarnej. Do rezultatów dodatnich zalicza autor następujące:

1) Zabezpieczenie pozycji obronnej monarchji a więc i Galicji.

2) Wzmocnienie stanowiska Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim, co powinno ośmielić nas do żądania słusznie należących się nam ustępstw.

3) Korzystne położenie gorzelni rolniczych w obec fabrycznych.

Do rezultatów ujemnych zalicza natomiast p. Szczepanowski:

1. Sposób, w jakim przeprowadzono postanowienie o wysokości skali podatkowej, sposób niezgodny z pojęciem rządu parlamentarnego i dodatkowo sposób całkiem w danym razie nie potrzebny, bo wszyscy zgadzaliśmy się wprawdzie, że skarb państwa w potrzebne środki zaopatrzyć trzeba, ale różniliśmy się od rządu, w tej mierze, że zdaniem naszem należało było ciężar rozłożyć równomiernie na wszystkie trunki, a nie skoncentrować na jednym, i to na tym, który najbardziej obciąża najbiedniejszą prowincję monarchji t. j. Galicję.

2. Krzywdę dla konsumentów galicyjskich, wynikającą z okoliczności, że wino i piwo, trunki zamożniejszych prowincji płacą podatku tylko 10% względnie 30% od wartości, podczas gdy przy wódce podatek wyniesie co najmniej 175% wartości.

3. Nieumiejętne oznaczenie wysokości kontyngentu, straty wynikające z ograniczenia produkcji. Kontyngent zaś ustanowiony w nowej ustawie tak się zbliża do przypuszczalnej cyfry konsumcji, że nie można powiedzieć, czy nastanie lub nie nastanie potrzeba pozakontyngentowej wódki, skutkiem czego stworzyło się idealne pole dla gry spekulacyjnej. W tej mierze, jak wykazał [illegible], ubytek lada 100,000 hektolitrów, lub ich wycofanie z magazynów, może spowodować podniesienie się ceny o 10 zł. na hektolitrze. Konsorcjum, rozporządzające kapitałem kilku milionów, będzie mogło dowolnie i bezkarnie hausować i baissować cenę spirytusu i spowodować fluktuacje kilkunastu złr. na hektolitrze, czyli od 50 do 80 procent wartości.

W obec tego dochodzi p. Szczepanowski do wniosku, że podczas gdy właściciele gorzelni wyskali większą część swoich żądań, to konsumenci zostali pokrzywdzeni, przez co interes kraju na szwank narażony został.

Zdaniem autora nie można na długo odroczyć **podniesionej przez Karola Lewakowskiego, przy dyskusji wódczanej w Kole polskiem kwestji obowiązkowego rafinowania spirytusu**, a jest to jednak naszym obowiązkiem przynaglić tę sprawę.

Autor, który zawsze występował w obronie pracy i co do niej pragnąłby zasadniczego wyjaśnienia kwestji, uważa propinację jedynie za przywilej, który daje słuszną podstawę do żądania odszkodowania, ale w miarę możności usunięcia nie powinien być ani jeden dzień po nad konieczną potrzebę tolerowanym.

„Dlatego też — powiada autor — będę chuchał na każdy zawiązek przemysłu domowego, będę bronił gorzelni, wołów, pszenicy, uprawy tytoniu, gospodarstwa nabiałowego i regulacji rzek, będę bronił wszystkiego czego chcecie, co choć jednemu człowiekowi daje pożyteczne zajęcie, ale przenigdy nie będę bronił karczmy, bo karczma to symbol wszystkiego, co społeczeństwu ujmuje sił i zdrowia, bom pogardę gospodarstwa karczemnego wyssał z piersi matki, bo się czuję upokorzonym jako Polak, że stuletni jednobrzmiący głos naszej literatury porozbiorowej tak przebrzmiał, że się jeszcze znajdują ludzie, którym trzeba przypominać, że poddaństwo chłopów, upośledzenie miast i arendy żydowskie, to te trzy grzechy społeczne, które zniszczyły ustrój ekonomiczny dawnej Polski."

W dalszym ciągu polemizuje autor z p. Gniewoszem, wspomina o czasach dążeń reformacyjnych w dawnej Polsce, w myśl słów pięknych b. Ignacego Krasickiego, wykazuje błędy pojmowania prawa propinacyjnego w sposób, jak to czynił p. Gniewosz, i udowadnia, że nie można żądać, żeby szlachta z własnej inicjatywy i własnem staraniem umoralniła karczmę, z której czerpie tak znaczną część swoich dochodów. W tem właśnie leży błąd przywileju, w tem przyczyna, że kwestja propinacji jest społeczną a nie majątkową, i dlatego ze stanowiska wyłącznie majątkowego nie należy jej traktować.

Wizyta cesarza Wilhelma w świetle rosyjskiem.

Nowoje Wremja pisze: „Podczas pobytu cesarza Wilhelma we Wiedniu, obaj monarchowie wiedli dłuższe konferencje niejednokrotnie z sobą, ale i z ministrami polityki zagranicznej. Gorączkowa ta działalność nie dałaby się chyba wytłumaczyć, gdyby cesarz Wilhelm przybył do Wiednia tylko w tym celu, aby jeszcze raz stwierdzić „trwałość przymierza austro-niemieckiego", jak dowodziły dawno półurzędowe pisma wiedeńskie i berlińskie. Wszystko każe się domyślać, że w stolicy austrjackiej poruszono sprawy [illegible].

Prosta logika wskazuje konieczność tego porozumienia. Niezaprzeczoną jest rzeczą, iż pierwszym krokiem cesarza Wilhelma II. w polityce zewnętrznej była podróż do Petersburga, [illegible] niemieckiego był stanowczy zamiar przywrócenia dawnej serdeczności w stosunkach niemiecko-rosyjskich i że rezultatem tych usiłowań było [illegible] Rosji [illegible] swych skromnych i jasno postawionych wymagań w sprawie bułgarskiej.

„Od tej chwili Wilhelm II. nie mógł już wątpić, że pokojowi w Europie zagraża nie Rosja, lecz Austro-Węgry, prowadzące w dalszym ciągu na Wschodzie „tradycyjną" swą politykę. Młody cesarz niemiecki, pragnąc szczerze utrwalenia tego pokoju, powinien był powiedzieć sobie, że osiągnąć to może tylko w takim razie, gdy wymoże na monarchji austro-węgierskiej pewne ustępstwa w kwestji bułgarskiej, to też rozmowy, które prowadził z hr. Kalnoky'm i Tiszą, oraz rozmowy cesarza Franciszka Józefa z hr. Herbertem Bismarkiem, poświęcone były prawdopodobnie ważnemu temu przedmiotowi.

Trudno jeszcze dziś orzec, jakie będą rezultaty tych rokowań. Bardzo być może, że nie dadzą nic pozytywnego i że Wilhelm II. opuści Wiedeń, nie uzyskawszy pożądanych rękojmi, poręczających trwałość pokoju Europy. Nas, Rosjan, nie zajmuje tak rozwiązanie sprawy, gdyż wina za niepowodzenie usiłowań wiedeńskich w każdym razie nie na nasz rząd spadnie."

Tajny bank „Internacjonału".

Paryski korespondent *Times'a* podał temi dniami sensacyjną wiadomość o wrzekomem istnieniu związku „Internacjonału", którego naczelny zarząd w Nowym Jorku przeprowadzać ma obecnie swoją organizację po całym świecie, rozporządzając [illegible] bankiem. Miljony dolarów posiada on w swej kasie i świeżo np. otrzymał pół miljona, jako legat jakiegoś bogacza w San Francisco. „Komitet gospodarczy nowego Internacjonału" — [illegible] korespondent, słynny z talentu reporterskiego i bujnej fantazji, p. Blowitz — ma swoją siedzibę w Nowym Jorku, zaś komitety centralne istnieją w San Francisco, Chicago i Filadelfji. W Europie osiadł jest już nowy Internacjonał w następujących miastach: Londyn, Sheffield, Birmingham, Rzym, Florencja, Medjolan, Genua, Brema, Berlin, Wiedeń, Amsterdam, Antwerpja, Leodjum, Barcelona, Walencja, Madryt, Stambuł, Budapeszt, Moskwa i Petersburg (subkomitety). Obrady międzynarodowego komitetu rewolucyjnego, dzierżącego w swych rękach egzekutywę i cele administracyjne stowarzyszenia, bywają trzymane w ścisłej tajemnicy. Komitet ten składa się z 46 członków, przedstawicieli różnych narodowości. Większość tychże rekrutuje się z Niemców, którzy jednak zapierają się swej narodowości i mienią się „kosmopolitami". Dalej zasiadają w komitecie: kilku Holendrów, 2 Rosjanie, kilku Anglików, 1 Francuz — który atoli już przed 15 laty osiadł był w Ameryce [illegible] urodzonych w Stanach Zjednoczonych.

Prezydent komitetu egzekutywnego i jeneralny sekretarz mieszkają w Nowym Jorku, 2 wice-prezydentów jeden przebywa w Chicago, drugi w Filadelfji. Dla komitetu 2 buchalterów — jeden do kontrolowania dochodów, drugi do wydatków i [illegible]. Piętnastu członków, wybranych [illegible] „korespondujących sekretarzy" wzięło na siebie nadzór spraw stowarzyszenia w rozmaitych państwach, [illegible]: 1) Francja i kolonje francuskie; 2) Anglia i Irlandja; 3) Niemcy; 4) Rosja; 5) Belgja i Szwajcarja; 6) Holandja, Szwecja i Norwegja; 7) Hiszpanja i kolonje hiszpańskie; 8) Włochy i Korsyka; 9) Turcja europ., Grecja i Egipt; 10) Kolonje hiszp. na Cichym Oceanie; 11) republika hiszpańska na Oceanie atlantyckim i Brazylja; 12) Indje angielskie i Australja; 13) Austro-Węgry; 14 i 15) Zjednoczone Stany, Meksyk i Kanada. Wszyscy ci urzędnicy pracują z ową jednolitością, pospiechem i karnością, które dla tego rodzaju administracji, są warunkiem niezbędnym. Rozkazy naczelnego komitetu rozwożą po całym świecie ludzie energiczni i wykształceni, którzy mają nawet znajomości osobiste w kierujących sferach mocarstw niektórych. Ten dział pracy spoczywa w rękach 6 „członków wojażerów" Internacjonału, z których każdy włada conajmniej 5 językami. Sześciu innych członków wybranych w drodze ballotu, tworzy tz. „najwyższy trybunał", którego **wyroki** bywają atoli

M. WEIN Skład obuwia wyrobu wiedeńskiego i hamburskiego **ul. Trybunalska l. 3**, poleca **największy wybór bucików dla pań, mężczyzn i dzieci.**

Wizyta w ochotniczej „Stacji ratunkowej."

Buda-Peszt 8. października.

Na około dużego stołu. białego naturalną barwą wyheblowanej deski, siedzi w obszernym i jasnym pokoju gromadka młodych ludzi, zajętych wesołą widocznie gawędą, gdyż twarze wszystkich lśnią uśmiechem i zadowoleniem. Każdy z nich ma na klapie surduta emaljowaną rozetę, w której po bliższem przyjrzeniu się rozpoznaję godło polowej służby sanitarnej: na białem polu krzyż czerwony... Na moje pytanie, czy pan dyrektor Stacji dr. Geza **Kresz**, jest w swoim gabinecie, odpowiada mi jednym głosem 5 „czerwonokrzyżowców", że właśnie przed chwilą wyszedł dyrektor na miasto. Zanim zdobyłem się na drugie pytanie, — kto tu jest zastępcą nieobecnego dyrektora, — gromadka tych panów rozskoczyła się od stołu, w tej bowiem chwili weszła do pokoju młoda, przystojna panienka i do najbliżej drzwi stojącego wyciągnęła swoją lewą rękę, krwawiącą z rany głębokiej.

Poproszono przybyłą do przyległego pokoju „operacyjnego", gdzie w lot czterech medyków stanęło do jej usług: jeden usadowił ją na fotelu, drugi podtrzymywał skaleczone ramię do góry, trzeci badał już, czy przypadkiem arterja jaka lub żyła nie została przeciętą, czwarty obmywał ranę watą, napojoną karbolem rozcieńczonym. Za namową kierownika operacji, p. Aladara E. **Kovacsa**, zezwoliła młoda kobieta, iżby jej tę ranę zszyto. W trakcie przygotowań do tej roboty opowiedziała, że krając chleb scyzorykiem, przez nieuwagę wpakowała sobie ostrze tegoż w rękę... Zszywanie odbyło się szybko, a sympatyczna pacjentka zdumiewała nas swoją iście męską wytrwałością: tylko zacięte usta i nadzwyczajna bladość oblicza świadczyły, że operacja ta, tak drobna zresztą i niewinna, nie obeszła się dla niej przecież bez dotkliwego bolu. Po przyłożeniu bandażu i drewnianej deszczułeczki do skaleczonej ręki, robota lekarska była zupełnie ukończoną, poczem młoda osoba podyktowała stosownie do zwyczaju, obowiązującego w stacjach ratunkowych, do protokołu t. z. generalja: Helena Hausner, urodzona w Bonyhad w Tolnawskim komitacie, lat 18, zamieszkała przy Grosskronengasse nr. 13. Przyrzekłszy p. Kovacsowi, że po dwu dniach przyjdzie tu jeszcze celem usunięcia jej ze skóry jedwabnej nitki, i wśród serdecznych podziękowań za doznaną pomoc, opuściła panna Helena stację ratunkową.

Przyznam się wam, że przez chwilę żywiłem to brzydkie podejrzenie, iż młodzi panowie medycy tylko w obec tak ładnej pacjentki rozwinęli czynność ze wszechmiar tak gorliwą i przyjacielską. Tymczasem niedługo czekałem na dowód, który usunął doszczętnie podejrzenie moje. Otwarły się drzwi i z ogromnemi lamentami weszła stara jakaś wyrobnica. Wśród łkania i rzewnego płaczu opowiedziała, że wczoraj miała 5 zł. przy sobie, owoc długich oszczędności, które postanowił jej wydrzeć pijany „kum" szynkowny. Broniła skarbu do upadłego, lecz w końcu musiała uledz przewadze, umykając z placu boju z głęboką raną na głowie... Tak samo szybko i składnie, jak przed chwilą, otoczyli ją nasi ratunkowcy w okamgnieniu, spiesząc z doraźną pomocą.

W czasie tej drugiej operacji postanowiłem zrobić przegląd w pokoju. Nasamprzód tedy widzę dziesięć jednakowych kuferków małych, które oprócz narzędzi, niezbędnych dla udzielenia pierwszej pomocy, zawierają jaki tuzin fiolek z arniką opiatem, kroplami usmierzającemi itd. Cukier, herbata, rum i koniak znajdują się również w tych puzderkach. Obok każdego leży torebka, zapełniona materjałem opatrunkowym. Takie puzderko i torebkę zabierają do każdego krwawego wypadku, zdarzonego w mieście. Dwa większe kufry z przynależącemi do nich torbami obliczone są na wypadki zbiorowe, w których więcej osób odrazu zapotrzebować może pomocy chirurgicznej — wreszcie jeden olbrzymich w istocie rozmiarów kryje w swojem wnętrzu utenzylja, przygotowane na wypadek groźnego pożaru w teatrze lub fabryce, w razie zawalenia się rusztowań przy budowlach itp. — gdzie w ogóle tłum ofiar nieszczęsnych może sprowadzić jedna chwila... Pod ścianą, na stole, leżą swobodnie wszelkie możebne instrumenta chirurgiczne, do użytku, jak to mówiła, na każde zawołanie. Nie brak tam oto nawet nożów do tracheotomji w razie wypadku nagłego duszenia się. Tak samo widzę na stole rozmaitej wielkości obcęgi dentystyczne — bah! nawet instrumenta akuszerskie, a jakby dla kompletu, stoi obok stołu mała wanienka blaszana dla kąpieli niemowlęcia, w niej węzełek z bielizną dla takiego maleństwa. Przezorność tego rodzaju wcale nie jest zbyteczną i jak słyszę, dwóch obywateli zyskało już królestwo korony św. Szczepana pod dachem tej stacji ratunkowej. — W jednym rogu pokoju stoi rozkładalny fotel do usypiania pacjentów w wypadkach ciężkich operacyj, nad nim wisi na ścianie „kaftan przymusowy" — o krok dalej widzę dwie czarne tajemniczo wyglądające kasety i pompę żołądkową.

Kasety te zawierają w sobie wszystkie rodzaje **trucizn**, które z pomocą pompy żołądkowej bywają aplikowane przy otruciach, jako *antidota*. Umywalnia, dwa stoły operacyjne, łóżko, dwa fotele i szafka z apteczką podręczną, stanowią resztę zajmującego urządzenia tego pokoju. A prawda! Zapomiałem jeszcze o szafie z lodem, z której od godz. 12. w nocy do 5. rano — zatem w porze, kiedy wszystkie lodownie w mieście są **zamknięte** — wydają każdemu lód **bezpłatnie**.

Wreszcie uporano się i z drugą operacją — dziurę w głowie załatano zręcznie, lecz pustka w kieszeni biednej obrabowanej wyrobnicy oczywiście pozostała niezapełnioną — i panowie medycy wrócili gremjalnie do inspekcyjnego pokoju, który opisałem wam przed chwilą — aby zarejestrować oba właśnie co zdarzone wypadki. Każdy z nich bowiem bywa zapisywany do dwu djarjuszów — jeden przeznaczony dla dyrektora, drugi do „domowego użytku." Jest jeszcze trzeci, rodzaj **indeksu**, w którym w porządku alfabetycznym notowane są nazwiska pacjentów i rodzaje wypadków, aby w razie potrzeby można szybko o tem lub owem zdać sprawę.

Dość interesującą jest książka t. z. symulantów. Jak we wszystkich stolicach i większych miastach, tak samo i w Budapeszcie spotyka się mnóstwo egzystencyj katylinarnych, dla których kilkodniowy pobyt w szpitalu bywa prawdziwem dobrodziejstwem. Po przepiciu ostatniego krajcara, padają niektórzy z nich na ulicy i udają skurcz sercowy lub epilepsję... Stacja ratunkowa, uwiadomiona o wypadku, wysyła na miejsce swoich ludzi. Lekarz inspekcyjny rzecz prosta konstatuje, że ma przed sobą „symulanta," poczem jego nazwisko i dokładny rysopis dostaje się do specjalnej księgi. Jeśli taki ptaszek próbuje powtórnie nadużyć przytułku w humanitarnej instytucji ratunkowej, bywa już bez pardonu w ręce policji oddany.

W czasie zapisywania obu przytoczonych wyżej wypadków, odezwał się dzwonek w aparacie telefonicznym.

— Hallo! — hallo!

— Kto mówi?

— Fabryka maszyn kolei państwowych! W tej chwili spadło w naszem sąsiedztwie trzech robotników z rusztowania...

Pełniący dziś służbę przy telefonie notuje zaraz w umyślnej księdze nazwisko stacji telefonicznej, która awizowała o wypadku, a zarazem czas dokładny na minutę, kiedy o nim tu doniesiono. Dwóch medyków z instrumentami, puzderkami i torbami opatrunkowemi biegnie na dziedziniec domostwa, gdzie stoi już zaprzężona dorożka i co koń wyskoczy, spieszą na widownię wypadku. Ponieważ nagły ratunek potrzebny w tym razie aż dla 3 ofiar, więc inspicjent przywołuje nadto lekarza dyżurnego i wysyła go najętym fiakrem za tamtymi.

W wozach ratunkowych — towarzystwo dysponuje obecnie trzema — znajdują się dwie ławki materacowe i po środku łóżko. Na dachu wozowym rozkładalne łóżko rezerwowe, pochodnie, drabina sznurowa, dalej pęk mocnych sznurów jedwabnych z prętami żelaznemi, dla ewentualnego rozciągnięcia kordonu przy wielkim natłoku publiczności, zbiegającej się zwykle na każde miejsce katastrofy. W wozowni towarzystwa stoi przestronny omnibus, który służyć ma w razach liczniejszych wypadków zbiorowych, dalej dwa koczobryki, gdy należałoby przewieźć do domu kogoś bardziej dystyngowanego. W ten sposób może dziś towarzystwo rzeczone spieszyć końmi na 6 stron z pomocą — nie licząc w to ambulansu.

Odpowiednio do tego jest cały personal zorganizowany. Pominąwszy lekarzy, liczy obecnie towarzystwo rzeczone 300 czynnych członków — wszyscy są słuchaczami medycyny — którzy stoją w tej służbie ratunkowej pod specjalnym kierunkiem pryw. docenta wszechnicy, dr. Al. **Szenassy'ego**, przedtem zaś złożyli egzamin odpowiedniego swego uzdolnienia przed prof. dr. Kovacs'em. Od 7. wieczór do następnej 7. wieczór, tj. przez 24 godzin odbywa ustawicznie po 4 medyków inspekcję, druga ich czwórka, wyznaczona jest jako rezerwa dzienna, nadto zaś reszta członków pozostaje w stałej ewidencji stacji ratunkowej. Tym czterem na inspekcji wolno po północy położyć się na 5-godzinny spoczynek, atoli w zupełnem jeno ubraniu. Nie wolno natomiast wydalać się ze stacji — chyba „w służbie".

Rozpisałem się dość szeroko i detajlicznie o tej nowej instytucji budapeszteńskiej, — stworzonej, niedawno temu na wzór wiedeńskiej, przez kilku ludzi dobrej woli i serc, prawdziwą miłością bliźniego ożywionych — a rozpisałem się w tej nadziei, że być może ziarno, rzucone stąd na łaskę wiatru, padnie tam w kraju waszym na żyzną glebę i doczekacie się choćby *en miniature* takiej stacji ratunkowej. Co prawda, dla Lwowa sprawa trudniejsza o tyle, że nie macie jeszcze wydziału lekarskiego, *a eo ipso* i młodzieży medycznej. Lecz i na to można by tymczasowo zaradzić, Wszak tylu młodych lekarzy ściąga niemal rok rocznie do Lwowa! Pole do praktyki i sposobność „zpopularyzowania się" mieliby niezawodnie wyśmienitą, poświęcając część swojego, aż nadto nieraz wolnego czasu, na usługi tak humanitarnej instytucji.

J. IHNATOWICZ magister farmacji i chemik sądowy poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych mianowicie: FENILIN od wyniszczenia mól z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flak. 60 ct. ZIÓŁKA ANTIMOLOWE do przechowania futer, pudełko 30 ct. We Lwowie (przy ulicy Kopernika l. 2, w Hotelu Europejskim plac Marjacki, i przy ulicy Halickiej (róg Wałowej). w Krakowie Sukiennice liczba 20. w Czerniowcach Rynek liczba 2.

wówczas dopiero wykonywane, gdy otrzymają sankcję ogólnego zgromadzenia. Przeciw takiej uchwale nie ma już apelacji. **Skazana osoba nie może spodziewać się ani łaski, ani zwłoki.** Z grona najstarszych członków utworzony jest „konwent 10 senjorów“, który obok obrad, zajmuje się stylizowaniem okólników, rozsełanych w regularnych odstępach czasu, do wszystkich komitetów centralnych.

Członków tego nowego Internacjonału liczą podobno już na miljony (?), a wszyscy należą do klubów rewolucyjnych, angielskich *Trade Union* i komitetów socjalistycznych w Paryżu. Do jakiej jednak roli będą powołani, o tem nie wiedzą tak samo, jak, że zostali wcieleni w szeregi nowego Internacjonału. Jedynie przewódcy mają świadomość swoich celów — oni jedni znają hasło i mas socjalistycznych nie powołują do narady. Te winne im są wyłącznie ślepe i nieme posłuszeństwo... W każdem państwie, stosownie do jego znaczenia, znajdują się subkomitety, które korespondują z komitetem centralnym, mającym siedzibę w stolicy. Wyłącznie komitet centralny koresponduje bezpośrednio z komitetem egzekutywnym w N. Jorku. Jeśli policja w danej stolicy odznacza się zbytnią sprężystością i czujnością, w takim razie komitet centralny przenosi się do innego miasta. We Francji ma Internacjonał najważniejsze swoje komitety nietylko w samym Paryżu, lecz nadto w Lille, Amiens, Roubaix, Bordeaux, Marsylji i Lugdunie. W Londynie istnieje filja egzekutywnego komitetu nowojorskiego z tytułem: „tajnego internacj. subkomitetu“. Ma ona zupełną swobodę akcji i tylko w nadzwyczajnych razach musi odnosić się do N. Jorku po wskazówki. Metoda korespondencji Internacjonału obmyślaną jest nader rozmaicie i zmyślnie — temu bowiem działowi organizacji poświęcono szczególniejszą uwagę i studja wszechstronne — w specjalnych wypadkach używani bywają umyślni kurjerowie.

Najważniejszą atoli część nowej tej organizacji socjalistycznej stanowią **finanse**. Można też mówić tutaj o formalnym „tajnym banku“ internacjonału. Według *Times*'a, rozporządza tenże funduszem **kilku miljonów** dolarów. Główna kasa znajduje ssę w Nowym Jorku, filja zaś jej u jednego z wybitnych **bankierów** londyńskich. We Francji mają delegaci internacjonału wyrobiony kredyt w jednym z bogatszych banków Paryża.

Niedawno temu — opowiada dalej p. Blowitz — wypłynął z portu nowojorskiego parowiec, na którego pokładzie znajdowało się 4 podróżnych, niczem nie zwracających na siebie uwagi reszty podróżnych i jakoby pomiędzy sobą nie znających się wcale. Ci 4 byli to delegaci tajnego komitetu, udający się do Europy w poważnych misjach. Jeden z nich miał przy sobie czek na 20.000 fnt. (przeszło 200.000 zł. w złocie), w tym celu, aby z tego funduszu zasilić kasy rewolucjonistów we Francji i Belgji. Taką samą sumę wysłano z Nowego Jorku wkrótce przedtem na popieranie strejków robotniczych. Internacjonał byłby na te cele jeszcze znaczniejsze sumy posełał, gdyby nie okoliczność, że strejkujący robotnicy ziemni w Paryżu okazywali przy rozmaitych sposobnościach, zwłaszcza zaś w czasie pogrzebu jen. Eudes, przezorność, graniczącą z... tchórzostwem. Właśnie skutkiem tego postanowił komitet nowojorski zaprzestać dalszych posyłek pieniężnych do Francji — poczem strejk ustał nagle, ku niemałemu zdziwieniu Paryża.

Naczelne role w komitecie piastują: Goodwin, Macnamara, Field i Price. Ten ostatni należy do grupy „6 wojażerów.“ Taką jest mniej więcej w głównych zarysach organizacja now. Internacjonału, który, zdaniem *Times'a*, zakreśla większe koła i wkrótce gotów się stać olbrzymią potęgą. Rozmaite symptomata — zauważa w końcu monitor londyński — wskazują już dziś i dowiodą niebawem, że ten nowy Internacjonał wszędzie posłuszny jest ślepo jednemu i temu samemu hasłu...

Sejm.

Lwów 10. października.

15 posiedzenie, VI. sesji, V. perjodu Sejmu galicyjskiego.

Początek posiedzenia o godz. 12 min. 20.

Sekretarz Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj, między innemi:

Wydz. p. w. w Wieliczce o przyznanie prawa egzekucji politycznej dla kas pożyczkowych gminnych — Wydz. pow. w Drohobyczu w sprawie projektu zmiany ustawy kraj. z 1875 o zniesieniu prawa propinacji. — Komitet tow. gosp. we Lwowie w sprawie jak wyżej. — Eugenjusz Stojowski właściciel dóbr Dąbrowa i Bagienica jak wyżej. — Bursa gimnazjalna im. ks. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie o zapomogę. — Jan Lewicki literat o subwencję na wydawnictwo „Galicyjskiej ruskiej bibljografji.“

Ogółem wniesiono dotąd 510 petycyj.

Petycje te poodsełano do odnośnych komisyj.

P. W. Gnoiński i towarzysze stawiają wniosek dążący do uchwalenia odrębnej ustawy, normującej prawo wywłaszczania gruntów pod drogi krajowe, powiatowe i gminne.

Przystępując do porządku dziennego odsełą izba sprawozdanie Wydz. kraj. o powodzi zatorowej w zachodniej części kraju do komisji budżetowej, poczem p. Popiel odczytuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o projekcie Wydziału krajowego dla uzupełnienia obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim.

Komisja wnosi uchwalenie ustawy o obwałowaniu Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim; obliczonym przez Wydz. kraj. kosztem 680.600 zł., do pokrycia których fund kraj. ma się przyczynić w wysokości 40%, fund. państwowy meljoracyjny również 40%, resztę zaś ma dać powiat. Komisja wnosi też wstawienie w budżet krajowy na r. 1889 na ten cel kwoty 45.373 zł.

P. **Kozłowski** wyraża obawę czy preliminowana kwota na ten cel jest dokładnie obliczona i wnosi uchwalenie zastrzeżenia, aby dotąd nie wypłacić pierwszej raty, dokąd subwencja ze strony rządu i udział powiatu nie będą zlikwidowane.

P. **Wereszczyński** nie godzi się z tym wnioskiem, który idąc za daleko, krępować może działalność Wydz. kraj.

P. **Kozłowski** modyfikuje tenor swego wniosku, poczem po replice sprawozdawcy uchwalono odnośną ustawę i wnioski komisji. Poprawka p. Kozłowskiego upadła.

Nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu W. kraj. w przedmiocie popierania kultury krajowej na polu budowli wodnych (spr. p. Sanguszko).

Komisja stawia następujące wnioski:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydz. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych [illegible] uchwala na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882. Rubr. XIII. poz. 155 na rok 1889 następne zasiłki:

a) na regulację Dunajca od mostu krajowego pod Gołkowicami do mostu krajowego pod Nowym Sączem II. rata 2.000 zł.; b) na regulację Raby pod Stadnikami II. rata (ostatnia) 813 zł.; c) na regulację Sanu pod Składem solnym II. rata (ostatnia) 4.150 zł.; d) na regulację Dunajca pod Rożnowem i Wielką wsią 2.000 zł.; e) na regulację Dunajca pod Janowicami 1338 zł.; f) na regulację Dunajca pod Charzewicami 1.869 zł.; g) na regulację Dunajca pod Wielogłowami i Kurowem, uzupełn. I. rata 610 zł.; h) na regulację Dunajca od mostu pod Melsztynem do Wróblowic I. rata 2 333 zł.; i) na regulację Dunajca pod Olszynami 2.000 zł.; k) na regulację Dunajca pod Gierową janowicką 1.615 zł.; l) na regulację Sanu pod Krzywczą 2 300 zł.; m) na regulację Sanu pod Jabłonicą ruską 2.000 zł.; n) na regulację Sanu pod Iskaniem 2.667 zł.; o) do dyspozycji Wydziału krajowego 10.000 zł. Razem 35.695 zł.

Sejm wzywa rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej wyjednał podwyższenie i przedłużenie czasu trwania państwowego funduszu meljoracyjnego na dalsze dziesięciolecie do roku 1904.

Wnioski te komisji uchwalono bez dyskusji.

W dalszym ciągu, na wniosek komisji szkolnej (spr. p. Zell) przyznaje izba:

Nauczycielom starszym szkoły XI. pospolitej ludowej na Dajworze w Krakowie dodatek służbowy, który nie będzie wliczony do emerytury, a to nauczycielowi kierującemu i jednemu starszemu nauczycielowi w rocznej kwocie 200 zł., dwom innym nauczycielom w rocznej kwocie 100 zł.

Nastąpiły załatwienia petycji.

Wnioski przedstawiły komisje: gosp. kraj., administracyjna i petycyjna. Sprawozdawcy pp.: Gross, Kaszewko, Pławicki, Merunowicz i Kopyciński.

Rządowi odstąpiono bądź do załatwienia, bądź do uwzględnienia petycje: Gminy miasta Kałusza, wniesionej celem uzyskania prawa do wolnego poboru surowicy dla bydła, gminy Kańczugi o ustanowienie tamże sądu powiatowego lub urzędu podatkowego, gminy Koniuszki w sprawie zwrotu nadpłaty konkurencyjnej na budowę drogi Lwowsko-Rohatyńskiej i rady szkolnej w Dolczy Wielkiej, o zarządzenie odcięcia 2 morgów pola z błonia gminnego dla miejscowej szkoły.

Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia odstąpiono petycje: p. Ksawery Kowalskiej o udzielenie wsparcia dla poratowania zdrowia z zasobów fundacji śp. Stanisława Strzałkowskiego, p. Sime Schreierowej, dzierżawczyni myta krajowego w Haliczu i Jezupolu o opust z czynszu dzierżawnego i gminy Krówniki w powiecie przemyskim w przedmiocie użycia dochodu z czynszu dzierżawnego za wynajem pastwiska gminnego.

Wreszcie do porządku dziennego przechodzi izba nad petycjami:

Hirscha Kossy, dzierżawcy myta na drodze krajowej Dębica-Nadbrzezie, mianowicie na stacji mytniczej w Brzeźnicy o przyznanie opustu z czynszu dzierżawnego z powodu nieprzewidzianych klęsk i poniesionych strat, Gitli Bergstein, dzierżawczyni stacji mytniczych na drodze Dębicko-Nadbrzeziańskiej o opust z czynszu dzierżawnego i Ludwika Jakubowskiego o polecenie wydania mu 100 zł. rzekomo uchwalonych w Sejmie dnia 21. października 1881.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 30., następne we czwartek o 12. rano.

Sprawy sejmowe.

Komisja **budżetowa** odbywa obecnie niemal codziennie posiedzenia, skutkiem czego preliminarz budżetu krajowego na r. 1889 jest już prawie na ukończeniu. Jeszcze tylko te rubryki pozostają w zawieszeniu, co do których muszą referenci porozumieć się z innemi komisjami i oczekiwać z ich strony wniosków. Wiadomo bowiem, że dla braku porozumienia powstają później między komisją budżetową a innemi fachowemi komisjami scysje, które przed forum Sejmu wytaczane, tam dopiero bywają załatwiane.

Obecnie mamy do zanotowania załatwienie rubryki VII. wydatków „na cele wykształcenia i oświaty“, referenci pp.: hr. St. **Badeni**, ks. Wł. **Sapieha**, oraz rubr. X. „drogi krajowe“, referent p. St. **Jedrzejowicz**.

Rubr. VII. pozycje referowane przez p. Sapiehę, załatwiła komisja zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, — uchwalono tylko podwyższyć „internatowi św. Jozefata, na utrzymanie uczniów seminarium nauczycielskiego w bursie“, subwencję z kwoty 1.050 na 2.250 złr., a to na utrzymanie 15. uczniów (dotąd liczono tylko na 7.).

Nadto na wniosek p. Chrzanowskiego, uchwalono po dłuższej dyskusji udzielić wydawnictwu *Świata*, wychodzącemu w Krakowie, subwencję w kwocie 400 złr.

P. hr. St. Badeni referował o subwencjach dla teatrów, „Lutni“, „Harmonji“ i o petycjach o subwencje na kształcenie się w śpiewie i muzyce.

Teatrowi w Krakowie, wnosi komisja udzielenie subwencji 8.000 złr. do rozporządzalności Wydziału krajowego, a to na podstawie opinji komisji artystycznej w Krakowie, „która, jakkolwiek — są słowa komisji — nie bez pewnego pessymizmu wyraża się o tem, czego od obecnej dyrekcji teatru w Krakowie wymagać i spodziewać się można, niemniej jednak oświadcza, iż w kierownictwie sceny nie zachodzi żadna nieprawidłowość, ale owszem znać pewną staranność i zapobiegliwość dyrekcji. Komisja wykazuje tedy jaskrawą sprzeczność w sprawozdaniu komisji artyst.

O teatrze lwowskim podnosi komisja, iż Wydział krajowy w myśl uwag komisji budżetowej w zeszłorocznem sprawozdaniu przez Sejm przyjętych, wstrzymał wypłatę połowy subwencji na operę na r. 1888 uchwalonej, czyniąc wypłatę dalszej subwencji zawisłą od stanu opery w sezonie jesiennym, rozpoczynającym się w dniu 1. listopada br. Obecnie wypada zatem czekać na rezultat usiłowań dyrekcji i wskazówek komisji artystycznej.

Komisja budżetowa zwraca jednak ponownie uwagę Wydziału krajowego, iż jest nietylko jego prawem ale i obowiązkiem bacznie czuwać nad pomyślnym i prawidłowym rozwojem teatru i opery oraz należytem użyciem subwencji przez Sejm uchwalonej. Sejm uchwalając corocznie subwencję do rozporządzalności Wydziału krajowego, daje swej władzy wykonawczej dostateczne środki, by uwagi i życzenia Wydziału kraj. **nie pozostawały życzeniami platonicznemi, lecz by były faktycznie wykonywane**. Ustanowiona przez Wydział kraj. komisja artystyczna jest — zdaniem komisji budżetowej — jednym ze środków, którym Wydział kraj zapewnić sobie może wpływ na losy teatru, **lecz nie środkiem jedynym. Gdyby ten środek wydawał się Wydziałowi kraj. nieodpowiednim lub niedostatecznym**, jest rzeczą Wydziału kraj. bądź to we własnym zakresie działania inny środek obmyśleć, bądź też odpowiednie wnioski Sejmowi przedłożyć.

Komisja budżetowa przekonana, iż Wydział kraj. ściśle i **bezwarunkowo** od spełnienia warunku przez Sejm uchwalonego, zawisłem uczyni, lecz nadto wpływ swój na teatr polski we Lwowie **w skuteczny sposób będzie wykonywać** — wnosi na udzielenie subwencji w dotychczasowej wysokości w kwocie 24.200 zł.

Towarzystwu „**Lutnia**“ przyznano zasiłek w kwocie 300 zł. Nad petycjami jednak tego towarzystwa o udzielenie stałej subwencji 400 zł. i oddzielnej subwencji na szkołę śpiewu w kwocie 600 zł., przeszła do porządku dziennego.

Również nad petycjami tow. „**Harmonji**“ i Barbary **Linkowskiej** dyrektorki teatru prowincjonalnego o zasiłki, uchwalono przejść do porządku dziennego.

Petentów, względnie petentek domagających się subwencji na kształcenie się w śpiewie i muzyce, zgłosiło się w roku bieżącym 22. Komisja jak i w dawnych latach wnosi o wyznaczenie kwoty 3.000 złr. dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do dyspozycji Wydziału krajowego. W skutek tego, wszystkie petycje do tej pozycji odnoszące się, odstępuje komisja Wydziałowi krajowemu do załatwienia, polecając w szczególności petycje: pp. Heleny **Mateckiej**, Amalji **Wężalewicz**, Marji **Sidorowicz** i Marji **Frenkel-Niwińskiej**.

Nadto w referacie posła **Sapiehy** polecono petycję p. **Młodnickiej**, kształcącej się w rysunkach.

W końcu na prośbę p. Józefa Abendrotha, emerytowanego sekretarza lwowskiej dyrekcji skarbu, zamieszkałego we Wiedniu, uchwaliła komisja udzielić temuż subwencję zwrotną w kwocie 2.000 złr. na umożliwienie podróży do Włoch dla dokończenia nauki w śpiewie córki jego Ireny.

P. Stan. **Jędrzejowicz** referował o „drogach krajowych“.

Komisja podnosi w swem sprawozdaniu, że departament drogowy, osierocony po stracie swego długoletniego i nieocenionego szefa, oczekuje następcy, którego zadanie będzie tem trudniejsze, iż ma zająć miejsce męża, który niezmordowaną pracą od roku 1874 do roku 1888 stworzył nasze drogi krajowe i postawił je na takiem stanowisku, iż są one — jak to już słusznie podniesiono — najpiękniejszem dziełem naszej pracy autonomicznej. Utrzymać to dzieło tyloletniej umiejętnej pracy, śp. hrab. Wład. Badeniego i prowadzić po wytkniętych przez niego torach, powinno stać się obowiązkiem nietylko tego, który ten departament obejmie, ale także i komisji z łona Sejmu wybranej, a która na straży tej spuścizny pozostać pragnie.

Nie łatwe to zadanie — podnosi dalej komisja budżetowa — gdy tak wytrawnego i kraj znającego kierownika braknie; dlatego też może bardziej szczegółowo do preliminarza przystąpić należy, aby tym sposobem rozszerzyć większą opiekę Sejmu nad tem działem, którego tak świetny dzisiejszy stan prawie wyłącznie śp. hr. Badeniemu zawdzięczamy.

Ostatecznie komisja prelimuje na drogi krajowe 870.120 złr., czyli mniej o 13.300 złr. od preliminarza krajowego. Wykreślenie głównie nastąpiło w pozycji na budowę nowych dróg krajowych w kwocie 12.000 złr., gdyż odracza budowę drogi z Kańczugi do Dynowa, polecając jeszcze Wydziałowi krajowemu zastanowić się nad tym projektem, czyli w obec zmienionych stosunków miejscowych, proponowana droga nie stała się dziś już zbyteczną.

* * *

Wczoraj przed posiedzeniem sejmowem załatwiła komisja „**Dochody**“ funduszu krajowego.

Jeneralnym sprawozdawcą budżetowym w izbie będzie p. **Chrzanowski**.

* * *

Poseł Władysław hr. **Koziebrodzki** zamierza jeszcze w bieżącej sesji wystąpić z wnioskiem dążącym do zmiany instrukcji dla Wydziału krajowego w tym duchu, aby rozszerzony został zakres działania marszałka krajowego w Wydziale krajowym, oraz zastrzeżoną większa odpowiedzialność członków Wydziału krajowego w obec Sejmu. Nadto zaproponować chce p. Koziebrodzki, ażeby podwyższyć członkom Wydziału krajowego płace, a zarazem zapewnić im emeryturę.

P. Koziebrodzki postawi jednak warunek, iż członek Wydziału krajowego **nie może odtąd piastować żadnego innego płatnego urzędu**.

* * *

Onegdaj po posiedzeniu sejmowem skleiło się podczas bieżącej sesji, pierwsze posiedzenie klubu **prawicy**, który, jak wiadomo, w ostatnich czasach mocno się zarysował i grozi zawaleniem się. Klubowi przewodniczył p. dr. **Grocholski** i zaraz na wstępie podziękował zgromadzonym za ten zaszczyt, iż go mimo choroby i nieobecności w Sejmie wybierali przewodniczącym. Jeden z członków klubu postawił wprawdzie wniosek, ażeby przystąpić do wyboru nowego prezydjum, ale p. Grocholski zauważył, iż w obec bliskiego końca sesji i kadencji sejmowej nie ma koniecznej potrzeby przedsiębrania nowego wyboru, zwłaszcza, że i przy dzisiejszym składzie, mimo jego nieobecności, **panuje w klubie harmonijna zgoda**. W ten sposób uratował dr. Grocholski sytuację do przyszłych wyborów i przyszłego ukonstytuowania się klubu.

Wniosek wyboru nowego prezydjum skierowany był przeciw jednem z zastępców przewodniczącego klubu.

Następnie zastanawiano się nad tem, czyli wybrany komitet centralny dla przeprowadzenia wyborów do Rady państwa ma się również zająć przyszłemi wyborami do Sejmu, czy też należy wybrać inny komitet. Po dłuższej dyskusji uchwalono zaproponować na najbliższem posiedzeniu Koła wybór nowego komitetu. Inne sprawy spadły z porządku dziennego, gdyż dr. Grocholski z powodu cierpienia zamknął posiedzenie. Dziś rano odbędzie się drugie posiedzenie klubu.

KRONIKA.

Wiadomości z dworu. Książę Aleksander Heski zachorował na chroniczne cierpienia brzuszne.

Nekrologja. Helena z hr. Dulskich hr. **Starzeńska**, córka śp. Edwarda Dulskiego, właściciela dóbr Iłowce na Podolu, małżonka śp. Augusta hr. Starzeńskiego, posła do Rady państwa, zmarła onegdaj w Wiedniu. — We Lwowie zmarł dr. Ludwik **Bobownik**, em. sekretarz prokuratorji skarbu i adwokat kraj.

Kalendarz. Czwartek (11.): Placydy P. — Dobromiły. Wschód słońca o godz. 6 min. 19, zachód o godz. 5. min. 15.

Kalend. myśliwski. W październiku wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwy, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. W Siemianówce, dobrach pp. Abrahamowiczów, odbył się onegdaj ślub p. Marjana **Dąbrowskiego** z panną Wandą **Kochanowską**.

W Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński p. Antoniego **Wlinzera**, majora jeneralnego sztabu, z panną Laurą **Ebner**, córką radcy sądu wyższego.

Dar. Cesarz udzielił gminie Sokołówka, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura była + 14·8°C., najwyższa + 19·0°C., najniższa + 9·8°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr przeważnie południowy, stan nieba zmienny, średnia temperaturze doby około + 15°C., powietrze miernie wilgotne, opad co najwyżej nieznaczny.

Mianowania. Oficjał pocztowy August Caspar w Żywcu, mianowany zarządcą pocztowym tamże.

Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała Adolfa Rudkowskiego kontrolorem przy magazynie sprzedaży tytoniu i stempli we Lwowie.

Rada szkolna kraj. zamianowała Stefana Skorobohatego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej jednoklasowej w Gródku, a Mieczysława Misiewicza rzecz. nauczycielem szkoły etat. w Niebylcu.

Dyrekcja poczt i telegrafów nadała posady pocztmistrzów: w Kossowie, Ferdynandowi Kurzweilowi; w Ułaszkowcach, Janowi Kobrynowi; w Słotwinie obok Brzeska, Bartłomiejowi Swiszczowskiemu; w Okocimie, Władysławowi Zaleskiemu; w Jagielnicy, Pawłowi Niemczynowskiemu. Dalej posadę stajniczego w Tarnowie, Karolowi Smolikowi; a posady ekspedjentów pocztowych: w Iwanczanach, ekspendjentce Marji Chodorowskiej; w Padwi, Małgorzacie Skopińskiej; w Starej Soli, Alfonsowi Nęckiemu; w Żabiu, Mikołajowi Chaworowskiemu; w Pieniakach, Józefowi Stoczkowi. Ekspedjentem pocztowym dla otworzyć się mającego urzędu pocztowego w Tarnowcu, mianowano naczelnika stacji kolejowej, Franciszka Schirockiego.

Honorowe obywatelstwo nadała rada gminna miasta Kołomyi dr. Franciszkowi Smolce.

Instytut stauropigijski urządził wystawę archeologiczno-bibljograficzną, którą otwarto wczoraj o godz. 11½ przed południem, oddając ją do użytku publiczności. Otwarcie wystawy poprzedziło nabożeństwo w tz. cerkwi wołoskiej, celebrowane przez ks. metropolitę, w obec namiestnika, marszałka, posłów sejmowych, całej kapituły obrządku gr. k., mnóstwa gości z prowincji, na wiec dzisiejszy przybyłych, co zapełniło cerkiew. Podczas mszy śpiewał chór seminarzycki. Po mszy udali się wszyscy do lokalności wystawy pod l. 3 ulica Ruska, gdzie zagaił wystawę senior instytutu, prof. dr. **Szaraniewicz**, krótkiemi a dobitnemi słowy tłumacząc jej źródło, oraz cel i pożytek. Po przemówieniu tem dr. Szaraniewicz oprowadził pierwszych gości wystawy po lokalnościach tejże, na które składa się **dziewięć** niewielkich pokojów, a po wpisaniu się gości do księgi pamiątkowej została zakończoną ceremonja otwarcia, a wystawa oddaną publiczności. Sprawozdanie z obficie nagromadzonych przedmiotów, bardzo cennych, podamy w jednym z następnych numerów, dziś tylko zaznaczając, że wystawę zwidzić warto. Katalogi wystawy są także i polskie, co ułatwia zwidzenie ekspozycji polskiej publiczności.

Kamienicę kapitulną ozdobiono czterema biustami fundatorów majątku kapituły lwowskiej, przedstawiających królów Kazimierza Jagiellończyka, Stefana Batorego, Władysława Łokietka i Zygmunta Augusta. Biusty te umieszczono w przygotowanych w tym celu niszach.

Otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim odbyło się dnia 9. bm. Przemówienie wstępne wygłosił ks. dr. Spis, zeszłoroczny rektor, poczem przemawiał nowo wybrany rektor, profesor dr. Kasparek. Po mowie tej inauguracyjnej rektor dr. Kasparek wygłosił odczyt na temat „Stosunek słuszności do prawa“.

Lwowska fabryka żaluzyj i storów Jana Christofa, otrzymała na krajowej wystawie rolniczo-przemysłowej w Pięciokościołach, złoty medal.

Rada gminy m. Rohatyna uchwaliła ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego przez lat 10 składać po 30 złr. rocznie, tudzież połowę grzywien przez ten czas przez sądy i starostwo nałożonych, a na fundusz ubogich przeznaczonych, odstąpić na rzecz utworzyć się mającego w Rohatynie, powiatowego szpitala dla ubogich, pod imieniem cesarza Franciszka Józefa I.

Koszta urządzenia stacji żeglugi na Wiśle w Dębnikach, obliczone zostały przez rząd na sumę około 2000 złr.

Fabryka szwarcu, istniejąca przy głównym trakcie Grodeckim, szerzy codziennie przez kilka godzin wokoło siebie, tak penetryczny, gryzący dym, że nawet konie pociągowe przy wozach, dostają silnego kaszlu, a ludziom przejście staje się wprost niemożliwem. Bez zatkania ust i nosa chustką przejść tamtędy nie podobna. Opowiadano nam, że dym ten ścieli się wówczas, gdy w fabryce dokonują mięszaniny z witryolem. Czyżby biuro sanitarne nie mogło temu zaradzić?

Droga prowadząca do składów drzewa kolei Czerniowieckiej, znajduje się w tak złym stanie, iż jest niemożliwą do przebycia. Przechodnie są codziennie świadkami niemiłosiernego znęcania się furmanów nad końmi, które katowane, upadają pod ciężarem. Kamienie do naprawy tej drogi, około 50—60 kroków długości, leżą od kilku miesięcy na boku i przeszkadzają komunikacji. Również droga na trakcie Grodeckim, między obydwoma dworcami, nie o wiele w lepszym stanie. Kamienie także leżą na boku, a błoto sięga do osi. Na takich drogach odbywa się dzisiaj cały dowóz drzewa opałowego do składów i dlatego drzewa mało na składach i coraz droższe.

Towarzystwo ochrony zwierząt wniosło natychmiast prośbę do namiestnictwa o wydanie polecenia naprawienia tych obydwóch dróg.

Nowy oszust. Znów jednego oszusta na wielką skalę, nazwiskiem Hirsch Isakow *vel* Gregory Ostrowski, osądziły sądy berlińskie. Główną jego specjalnością było, że ubrany w czarną jedwabną koszulę, zakradał się, jak cień, w nocy w hotel, w którym stawał i odwidzał obce pokoje i kieszenie. Na takiej wędrówce przyłapali go. Przybierał różne nazwiska: hr. Suchanowa, Suchowaneta, w Krakowie zaś bawił czas jakiś jako hr. Ostrowski. Skazany został na pięć lat więzienia.

Pożar w Zaleszczykach, wzniecony zbrodniczą ręką w domu Josla Wenkarta, zniszczył 5 domostw. Strata, oceniona na 300.000 złr., była ubezpieczoną na 17.000 złr. Śledztwo wdrożono. — W Lubyczy Kniazie, pow. rawskiego, pożar, wzniecony przez dziecko, pozostawione bez dozoru, zniszczył 8 zagród włościańskich, z całym dobytkiem ich właścicieli. Nieubezpieczona strata 11.740 złr. — W Zarajsku, pow. samborskiego, z tej samej przyczyny, spłonęło do szczętu 14 gospodarstw. Strata, przeważnie ubezpieczona, 14.000 złr. — W Dobryniowie, pow. rohatyńskiego, po raz wtóry w tym roku, zniszczył pożar 9 zagród. Strata 12.000 złr.; ubezpieczona była tylko jedna zagroda. Przyczyna pożaru niewiadoma. — W Wasylowie, majątku PP. Sakramentek, w powiecie rawskim, pożar zniszczył gorzelnię i budynki folwarczne. Ubezpieczona szkoda 27.850 złr. Ogień powstał z nieostrożności.

Usiłowane samobójstwo. Znana nowelistka i artystka dramatyczna pani Gabrjela **Zapolska**, jak donoszą z Piotrkowa dziennikom warszawskim, targnęła się w sobotę na własne życie, zażywszy truciznę. Powodem rozpaczliwego czynu było silne rozdrażnienie nerwowe. Energicznej a natychmiastowej pomocy kilku lekarzy udało się p. Z. przywrócić do zdrowia i dziś pozostaje ona już w rekonwalescencji.

Na Syberję do Tomska, drugi już uczony polski wyjeżdża dla objęcia katedry na niedawno otwartym uniwerytecie. Dr. Józef Korzyński, Warszawianin, docent uniwersytetu kazańskiego, został profesorem nadzwyczajnym w Tomsku, gdzie objął katedrę botaniki. Jest on autorem kilku prac specjalnych.

Publicystyka paryska. W Paryżu wychodzi 1648 czasopism, a to: politycznych 94, dla literatury i sztuki 122, masońskich 24, dla mody 60.

Na rok przyszły zwołany zostanie do Szwajcarji międzynarodowy kongres dla obmyślenia sposobów zapobieżenia rozpowszechnianiu książek i ilustracyj niemoralnych i nieprzyzwoitych.

Sposób. Do piekarza puka ktoś w nocy o sprzedaż bochenka chleba. — Nie warto mi otwierać dla kilkunastu centów... — To mi go pan podaj przez dziurkę od klucza.

Raz powiedzieli prawdę. W wczorajszym „Przeglądzie pol.“ omawiamy sprawę wyjaśnień p. Kaszewki, Bilińskiego i zarzuty klubu ruskiego. W piśmie klubu ruskiego powiedziano, że polskich włościan dlatego wykluczono od udziału w wiecu, ponieważ nie chciano, ażeby „szlachta sądziła, że Rusini pragną przeciw niej podburzyć mazurów“. Ztąd wniosek prosty, że to, co propagatorowie wiecu robią z ludem ruskim, jest „podburzaniem“ przeciw szlachcie.

Raz przecie panowie prowodyry powiedzieli prawdę i przyznali się do swych ukrytów celów. Spodziewamy się, że taka „polityka“ i w najściślejszych przyjaciołach tych panów wywoła obrzydzenie.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 11. bm. 1888, o godzinie 6. wieczorem.

Na porządku dziennym między innemi sprawami: Wybór 15. członków do 5- komisyj wyborczych dla przeprowadzenia wyboru uzupełn. jednego posła do Rady państwa w dniu 16. bm.; prośba tow. gimnast. „Sokoł“ o zezwolenie zaciągnięcia nowej pożyczki w kwocie 1500 złr. na hipotekę realności l. 409¼; sprawa sprzedaży tow. kolei lwowsko-czerniowieckiej gruntów miejskich w Sichowie; wniosek w sprawie silniejszego oświetlenia placów publicznych; wniosek w sprawie urządzenia zegaru świetlanego na wieży ratuszowej; prośba dyrekcji teatru hr. Skarbka o wypłatę połowy subwencji za rok 1888.

Na tajnem posiedzeniu: Wnioski w sprawie nadania kilku posad w etacie m. służby konceptowej i rachunkowej.

Z towarzystwa ruskich dam otrzymujemy następujące pismo: We czwartek 11. bm. odbędzie się ku uczczeniu 900-lecia chrztu Rusi, staraniem towarzystwa „Ruskich dam“ w sali Domu narodnego, wieczór muzykalno-deklamatorski wraz z tańcami. Początek tegoż o godz. 8. Biletów wstępu po 1 złr. i akademickich (za okazaniem karty legitymacyjnej) po 50 cnt. nabyć można w lokalnościach Ruskiego kasyna (Dom narodny) we czwartek, począwszy od godz. 2. popoł. — Strój dla panów, balowy.

Cezar Correnti.

Zmarły w tych dniach patrjota włoski i zasłużony mąż stanu, był wytrwałym przyjacielem Polaków. Jego to poparciu zawdzięczyć należy powstanie Muzeum Kopernika, założonego przez Wołyńskiego, on też w obszernej historji polskiej zaznajamiał swych ziomków z dziejami naszej przeszłości.

Dziś, gdy tak nie wielu mamy przyjaciół wśród możnych tego świata, godzi się wspomnieć o wiernym rzeczniku naszej sprawy w obec Italji.

Cezar Correnti urodził się w Medjolanie dnia 5 stycznia 1815 roku i był potomkiem starego rodu patrycjuszów. Uczył się w Medjolanie a następnie w Padwie, gdzie słuchał wykładów prawa pod Manzonim, Romagnosim, Cataneą. Wówczas to zawiązał stosunki z najwybitniejszemi osobistościami budzącej się do życia Italji, z którymi przyszło mu później pracować dla dobra ojczyzny. Nie licząc jeszcze lat dwudziestu rozpoczął zawód publicystyczny, wydając noworocznik *Il Presagio* (w r. 1985), w którym prócz poezji zamieszczał artykuły polityczne i historyczne własnego pióra, ożywione najgorętszym patrjotyzmem.

Wstąpiwszy w roku 1837 do służby rządowej, pracował w komisji dla umorzenia długu państwowego, nie rzucając jednak zajęć publicysty. Prócz dzieł wydanych osobno („Nekrolog moralny“, „Wiara młodego człowieka“, i t. d.), był współpracownikiem wychodzącej w Medjolanie *Rivista Contemporanea* i założonych przez siebie „Roczników statystycznych.“ Artykuł jego zamieszczony w pierwszem z tych pism pod tyt.: „Umarli i umierający“ zwrócił nań uwagę całych Włoch, wskazując, jaką drogą kroczyć powinni politycy i mężowie stanu Italji. Correnti był duszą patrjotycznych związków lombardzkich przeciw Austrji zawiązanych. Nie poprzestając na agitacji spiskowej walczył też piórem przeciw obcemu władztwu. Broszura jego pod tyt.: „Austrja i Lombardja“, obleciała lotem strzały całe Włochy.

Gdy wybuchła rewolucja w Lombardji, rząd tymczasowy powołał go w dniu 17. marca 1848 roku na jeneralnego sekretarza. Za pełnione wówczas obowiązki znalazł się Correnti na proskrypcyjnej liście Radeckiego. Zdołał jednak ujść szczęśliwie ręki mściwego jenerała i w grudniu 1849 r. znalazł się w granicach Piemontu. I ztąd nie przestał agitacji na rzecz zjednoczenia Włoch. Dowodem tego są wydawane przezeń *Bolletini dell Emigrazione* i publikacja *Dieci giorni gloriosi di Brescia*, zaliczająca się słusznie do arcydzieł włoskiej literatury. Równocześnie oddaje się pracom statystycznym i wybrany do parlamentu zdumiewa wszystkich zarówno zaletami krasomowczemi, jak głęboką znajomością finansowości i administracji państwowej.

Magazyn de Nouveautés au Printemps we Lwowie, ulica Halicka liczba 18 — poleca
Bielizny męzkiej Kapeluszy Czapek
Krawatek Rękawiczek Deszczochronów
Bielizny systemu Jägera Kaloszy
Wyrobów ze skóry, drzewa, metalu i porcelany
Przyrządów toaletowych Parfumerji
Galanterji Skarpetek i szelek po najniższych cenach.

Wiktor Emanuel korzystał z jego usług, powierzając mu coraz to wyższe urzędy w służbie państwowej. W roku 1859 mianowany prefektem Lombardii Weneckiej, powołany został Correnti w roku następnym do Rady stanu i dwukrotnie (w latach 1860—1867 i od roku 1869—1872) piastował tekę ministra oświaty.

Prócz obowiązków politycznych, czynnym był Correnti jako założyciel i prezes towarzystwa geograficznego w Rzymie i kilkakrotnie występował jako reprezentant Włoch na kongresach statystycznych w Bernie, w Berlinie, w Petersburgu i w Paryżu. Jadąc do Petersburga w roku 1872, zatrzymał się przez kilka dni w Warszawie, zwidzając jej osobliwości.

W parlamencie, w którym zasiadał prawie bez przerwy, piastował od roku 1865 mandat Medjolanu i zaliczał się do centrum. Zasady jego były umiarkowane, lecz postępowe.

Król nagradzając tyloletnie zasługi Correntego, zamianował go w roku 1877 kanclerzem orderu *Maurizio e Lazzaro*, — podczas gdy ofiarowaną sobie tekę ministerjalną, nie chciał przyjąć Correnti.

Na świeżej mogile zasłużonego szermierza wolności, wdzięczna Italja złożyła laurowy wieniec zasługi i nam też dzisiejszem wspomnieniem wypadło uczcić pamięć szlachetnego przyjaciela Polski. *P.*

Wiadomości literackie i artystyczne.

(En) **Operetka**. Od kilku lat nie grana operetka Offenbacha „Sinobrody" powróciła onegdaj na naszą scenę, przedstawienie to jednakże, mimo cennego współudziału sympatycznej primadonny operetkowej, p. Bocskaj, oraz niektórych udatnych szczegółów, nie wróży operetce powodzenia, zwłaszcza w tej formie, w jakiej ją słyszeliśmy onegdaj. „Sinobrody" to rzecz satyryczna, jak wszystkie operetki większe Offenbacha, przepełniona dowcipami właściwego swej spółce autorskiej kroju. Satyra Offenbachowska, od czasów, kiedy utwory jego nowością były, powtórzyła się już razy wiele w operetkach innych autorów, dla których i muzyczna własność autorska Offenbacha żadnej nienaruszalnej świętości nie stanowiła; dziś zatem robi pewne wrażenie tylko wtenczas, jeżeli operetka jest nadzwyczaj starannie wystawioną i graną. Jeszcze gorzej z dowcipami. Są one częścią przestarzałe, częścią tak naiwne, iż tylko przy nader ożywionej grze ujść mogą, wchodzą bowiem w zakres bufonady, znośnej jedynie przy francuskim temperamencie aktorów. Całą tedy prozę należało dobrze okroić, resztę zaś należycie wystudjować, aby wszystko pójść mogło z ładem i życiem. Brakowało jednego i drugiego — to też reżyserja onegdajszej operetki do rzędu celniejszych swych dzieł z pewnością nie zaliczy.

Dodać nadto należy, iż język polski brał onegdaj cięgi nie małe od wielu artystów, chociaż zdawałoby się, iż fatalnych błędów libretta nie godzi się reprodukować z tak dobrą wiarą!...

Nad wznowieniami po największej części, cięży u nas fatum. Otóż i „Sinobrody" wypadł na czas, w którym personal zajęty jest przygotowaniem „Mikada." Ztąd też i część muzyczna nie ze wszystkiem wypadła dobrze.

Oprócz p. Bocskaj na słowa pochlebne zasługują p. Kasprowiczowa i pp. Skalski i Myszkowski, ci obaj zwłaszcza za wyborną charakteryzację. P. Laskowski śpiewał dość dobrze z wyjątkiem owych wysokich pozycyj niedociąganych i kilkakrotnego dystonowania. W mniejszych rolach wyróżnili się pp. Koncewiez, Senowski i Gasiński.

(m) **Teatr ruski**. I drugie przedstawienie pod względem udziału publiczności udało się równie dobrze jak pierwsze. Sala „Frohsinnu" była szczelnie zapełnioną a wśród publiczności, składającej się w znacznej części z Polaków, zauważyliśmy rodzinę marszałka krajowego hr. Tarnowskiego i kilku posłów sejmowych. Operetka Millöckera „Gasparone" oczywiście na małej scenie nie robi takiego wrażenia jak w naszym teatrze, to też mimowolnie nasuwa się uwaga, iż dyrekcja ruskiego teatru o wiele lepiej byłaby postąpiła, gdyby repertuar wypełniała sztukami ludowemi, nader rzadko przedstawianemi na scenie skarbkowskiej. Znane, a nawet oklepane już operetki, nie są absolutnie polem do popisu dla ruskich aktorów, którzy w sztukach ludowych są wyborni.

Tych kilka słów odnosimy do wczorajszego „Gasparone", który zresztą, jak na scenę prowincjonalną, wypadł wcale przyzwoicie. Dekoracje i kostjumy dobrze się przedstawiały, zaś artyści zamieniennie spełnili trudne i niewdzięczne zadanie. Na pochwałę zasługują, pani Kliszewska i panna Ratkowska, która jako Sora, grała i śpiewała bardzo dobrze. Dobrym podestą Nassonim był p. Steczyński, natomiast p. Janowicz był, jak zwykle, „niedopuszczalnym".

Program koncertu Minie Hauk, który odbędzie się w Domu Narodnym dnia 23. bm., z uprzejmym współudziałem panien: Wandzi Lickendorf, Prendki-Świecińskiej i p. dyr. L. Marka, jest następujący: 1. Saint-Saëns, Koncert g-moll I. i III., wykona pan Lickendorf. 2. Massenet: Recitativo i Gawota z Manon dla M. Hauk skomponowane, odśpiewa koncertantka. 3. Deklamacja (panna Prendka-Świecińska). 4. a) Bendel: Wie berührt. b) Brahms: Vergebliches Ständchen. odśpiewa koncertantka. 5. A. Thomas: La Styrienne (Echo), odśpiewa koncertantka. 6. Solo fortepianowe, panna W. Lickendorf. 7. Bizet: Habanera z op. Carmen, odśpiewa koncertantka. — Akompaniament objął p. dyr. Marek. Początek o godzinie pół do 8. wieczór. Fotel 4 złr., Krzesło pierwszorzędne 2·50. Krzesło drugorzędne 2·—. Wstęp na salę 1·—. Wstęp na galerję 60 ct.

Pani Zimajer występuje obecnie w berlińskim teatrze „Victoria." W d. 7. bm. artystka śpiewała po raz pierwszy w „Dragonach królowej", operetce Wenzla.

Zebranie miesięczne członków Tow. prawniczego odbędzie się we czwartek dnia 11. bm. o godzinie 7. wieczorem w lokalu własnym ulica Karola Ludwika l. 3 II. piętro. Na porządku dziennym jest: I. Referat radcy dra Edwarda Baucha: „O nowym kierunku w nauce prawa karnego." II. Referat adjunkta i docenta uniwersytetu dra Stebelskiego: „O oskarżycielu publicznym przy sądzie powiatowym."

W czytelni dla kobiet rozpoczyna się w piątek 12. bm. szereg odczytów i pogadanek odczytem panny Wiktoryi Niedziałkowskiej „O Unji" na pamiątkę tysiącletniej rocznicy przyjęcia chrztu przez Ruś. Następne odczyty, przypadające w dnie 19. i 26. bm. wygłosi z psychologii pan Koźłowski, mianowicie: „O kształceniu charakteru."

Ruch stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie krawców i kuśnierzy lwowskich, odbyte dnia 4. października pod przewodnictwem p. Mikulińskiego, po dość długiej i ożywionej dyskusji, uchwaliło przystąpić do galic. Towarzystwa dostaw dla armji z 15 udziałami po 100 zł., nadto udzieliło z kasy Stow. 200 zł. na wydatki przedwstępne organizacyjne.

Po załatwieniu kilku spraw korporacyjnych posiedzenie zamknięto.

Dyrekcja towarzystwa gimnastycznego „Sokoł" we Lwowie, podaje do wiadomości, iż z dniem 1. października br. odbywa się nauka gimnastyki dla chłopców niżej lat 12. od godz. 11½ do 12½ we wtorek, czwartek i sobotę.

Godziny nauki gimnastyki dla dziewcząt odbywają się w poniedziałek, środę i sobotę od 4—5. po południu. Wpisy przyjmuje kancelarja towarzystwa codziennie od 5—8. wieczorem.

W sprawie wyboru do rady państwa.

W ostatniej chwili pojawiła prawdopodobnie fałszywa pogłoska, jakoby dr. Zajączkowski rektor techniki, zamierzał wystąpić jako kontr kandydat dr. Lewakowskiego, nakłoniony do tego przez rządowe figury. Spodziewamy się, że okaże się fałszywą i bezpodstawną. Dr. Władysław Zajączkowski jest zbyt poważną osobistością, ażeby pozwalał robić ze siebie marjonetkę rządową i wbrew obowiązkowi obywatelskiemu dał się nakłonić do kandydowania. Dr. Zajączkowski wie o tem doskonale, że czyniąc to ściągnąłby na siebie słuszne oburzenie wszystkich współobywateli, stałby się przykładem najwyższej demoralizacji. Dziś nie osoba dr. Lewakowskiego, ale nieskończenie ważniejsza zasada ma wyjść z urny wyborczej, to też nie możemy pojąć, jak mógłby się znaleść człowiek poważny, inteligentny i dobry obywatel, który w takiej chwili jak obecna starałby się o wywołanie potępienia godnej kontragitacji. Dziś nawet najzaciętsi przeciwnicy dr. Lewakowskiego uznają go jako jedynie możliwego kandydata ze względu na konsekwencję i zamarkowanie naszych przekonań w obec słabej i bezbarwnej polityki koła.

Przy przyszłych wyborach — rzecz zupełnie inna. Wówczas niech wystąpią kandydaci, im więcej ich będzie, im będą godniejsi — im zaciętszą będzie walka wyborcza — tem lepiej. Wśród dzisiejszej jednak konstelacji dr. Lewakowski powinien wyjść z urny wyborczej jednozgodnie.

Dobrze nam wiadomo, że z pod kawek wyjdzie do wszystkich podwładnych urzędników *wink*, ażeby głosowali przeciw p. Lewakowskiemu.

Rząd dołoży niewątpliwie wszelkich starań, ażeby wyszedł ktokolwiekbądź inny, byle nie dr. Lewakowski. Rząd pragnąłby, aby Lwów poszedł za przykładem Stanisławowa i zamanifestował swe niedołęstwo. Tak się jednak nie stanie i antikonstytucyjne te sztuczki spełzną na niczem, już z tego powodu, że nie znajdzie się nikt, ktoby swojem nazwiskiem zechciał je pokrywać.

Pogłoskę więc o kandydaturze p. dr. Zajączkowskiego uważamy wprost za wymysł.

Przegląd polityczny.

* Klub posłów ruskich, złożony z 7 członków (z wyłączeniem już posłów Bilińskiego i Kaszewki) zebrał się wczoraj po posiedzeniu sejmowem w jednej ze sal komisyjnych i obradował nad sprawą rezolucyj, które mają być postawione na dzisiejszym wiecu ruskim. Ostatecznie uchwalono, że poseł Antoniewicz przedstawi sprawę propinacyjną. Oświadczy się on za natychmiastowem wykupnem za należytem wynagrodzeniem. Poseł Siczyński omawiać będzie sprawę ustawy drogowej, a poseł Romańczuk przedstawi referat o politycznem stanowisku Rusinów.

* Z Drohobycza donoszą do pism wiedeńskich, że na tegoroczne walne zgromadzenie żydowskiego Towarzystwa dobroczynności i modlitwy wydelegowany został po raz pierwszy ze strony starostwa komisarz rządowy, a jedynie w tym celu, aby przeszkodził uchwaleniu wniosku, wzywającego wydział, by wszystkiemi dozwolonemi środkami prawnemi remonstrował i rekurował przeciw przedsięwziętemu w przeddzień żydowskiego Nowego Roku fantowaniu i przeniesieniu wszystkich zwojów tory i innych przedmiotów, przeznaczonych do służby bożej, za sporną pretensję z roku 1876 — mimo postanowień §. 1. noweli egzekucyjnej z r. 1887. Komisarz rządowy wywiązał się z zadania i zagroził rozwiązaniem zgromadzenia, gdyby chciało przystąpić do obrad nad tym wnioskiem. Sprawa ma być poruszona w Radzie państwa.

* *Sonn- und Montags Ztg.* pisze: „Owo fałszywe zapatrywanie, które w nieodznaczeniu hrab. Taaffego ze strony niemieckiego monarchy chce widzieć manifestację politycznej natury, należy z całą stanowczością odeprzeć jako insynuację, która z pewnością nikogo przykrzej nie dotknie, jak dostojnego gościa, którego najświeższa obecność we Wiedniu zużytkowaną została do tak błędnych wniosków. Cesarz Wilhelm II. jest nazbyt przejęty własną pełnią władzy i nietykalnością swoich praw zwierzchniczych, aby choć tylko najodleglejszą dopuścić myśl, iż chciałby krytykować kierunek wewnętrznych spraw rządowych zaprzyjaźnionego państwa i to w sposób tak demonstracyjny. Takie błędne idee mogą w każdym razie zagnieżdżać się w dziennikarskich umysłach, szczególnie, jeśli takowe żywią się twardym chlebem opozycji rządowej; świadomy siebie majestat niemieckiego cesarza czyni jednak niemożliwym tego rodzaju zamiar, pominąwszy już to praktyczne rozważenie, iż jeśli podobna możliwość w ogóle pomyślaną być mogła, musiałaby ona naturalnie wywołać w nieodzownem następstwie wprost przeciwny od zamierzonego skutek".

* Z Warszawy piszą do *Pol. Corr.*: Uzupełnienie i udoskonalenie obwarowań w zachodnich guberniach Rosji tworzy, jak dotychczas główny punkt programowy w zadaniu rosyjskiego zarządu wojskowego na najbliższą przyszłość. Ponieważ na terytorjum granicznem wzdłuż prusko-rosyjskiej granicy znajduje się znacznie mniej fortec, niż wzdłuż austro-rosyjskiej linji granicznej, więc przystąpi niebawem zarząd wojenny do uzupełnienia w pierwszym kierunku siły obronnej. Przedewszystkiem miejscowość Ossowice zostanie zmienioną w obóz obwarowany pierwszej klasy. Obok tego zarząd wojenny będzie kontynuować prace do podniesienia siły odpornej w guberniach granicznych z Austrją. Liczba dział w fortecy Nowo-Georgiewsk (w Modlinie) zostanie niebawem podwyższoną do 200.

* Londyński *Truth* wydawany przez radykała Labouchere, usprawiedliwia postępowania ks. Bismarka w obec Geffkena, twierdząc, iż cesarz Fryderyk nie miał nigdy na myśli publikowania swego pamiętnika, którego niewczesne ogłoszenie może się stać źródłem nieszczęść dla kraju. Cóżby powiedziano w Londynie — pisze wspomniony organ — gdyby w roku 1862 królowa ogłosiła drukiem pamiętnik ks. Alberta z czasów wojny krymskiej? W końcowym ustępie dodaje p. Labouchere, który w swoim czasie był dyplomatą: Nikt nie myśli zaprzeczyć wysokim przymiotom zmarłego monarchy — pojmuję jednak zupełnie, iż książę kanclerz niechętnie mu powierzał tajemnice państwowe z obawy, by się o nich nie dowiedziano w Londynie. Tak samo postępował swego czasu Palmerston, który nie ze wszystkiem zwierzał się przed królową, jak długo żył jej książę-małżonek.

* Andrieux tłumaczy się w swem piśmie do Ferrouillata, dlaczego zaskarżył Numę Gilly sądownie. Andrieux twierdzi, iż tym sposobem chciał dać sposobność swemu koledze do udowodnienia zarzutów.

* *Standard*, jakkolwiek podnosi wielkie znaczenie dzieła przymierza stworzonego przez ks. Bismarka przecież do uwag o wizycie w Wiedniu dodaje: „Oczywista znowu teraz słyszeć będziemy, że odwiedziny cesarza Wilhelma są nową manifestacją na rzecz pokoju Po tak licznych tego rodzaju manifestacjach w ostatnich czasach powinienby pokój istotnie być zapewnionym. Lecz czy może kto utrzymywać, że tak się rzecz ma?"

(Telegramy z innych pism.)

Praga 9. października. Dr. Zucker na wczorajszem zgromadzeniu klubu czeskiego przedłożył memorjał o używaniu języków czeskiego, polskiego i włoskiego, jako języków urzędowych w najwyższym trybunale państwa. *(N. R.)*.

Paryż 9. października. Minister marynarki urządził francuską wyprawę do wschodu Afryki.— Znany podróżnik Gaston Angelvy udał się do Zanzibaru dla zbadania rzeki Nowunna, która odgranicza niemieckie i portugalskie posiadłości, a *Messagerie Maritime* urządziła nową stałą linję żeglugi z Marsylji, przez Zanzibar, Madagaskar do Runnion Angelo ma dokonać pomiarów kraju. Wojsko krzyżowe kardynała Lavigerie ma mieć sztandary francuskie.

Poseł francuski w Japonji Sienkiewicz przybył już do Yokohama; ma on polecenie nawiązania i zacieśnienia stosunków z tem państwem, które przyjęło cywilizację europejską i odegra wielką rolę w Azji. *(Cz.)*.

Petersburg 8. października. Z powodu doniesienia gazety *Nowoje Wremia*, o przenoszeniu się jakoby żydów masami do kraju turkiestańskiego, *Praw. Wiestnik* pisze, że w obrębie tego kraju znajdują się tylko żydzi, którym prawo tego nie wzbrania, prawidłowego zaś przesiedlania się masami niema wcale, dla tego, że niechrześcianie nie mogą nabywać tam własności nieruchomej i nie są dopuszczani do osiedlania się w liczbie rosyjskich osadników. Ci ostatni urządzają się na wolnych gruntach skarbowych, po za wszelkim wpływem żydów, których w ogóle w rosyjskich wsiach kraju wcale niema. *(Aj. półn.)*.

Londyn 10. października. Ogłoszone przez *Times* wiadomości o wskrzeszeniu Internacjonału są zupełnie autentyczne. Sprawa ta postawiona jest na porządek dzienny kongresu socjalistów, który się tu odbędzie 6. listopada. Amerykańscy, francuscy, belgijscy, austrjaccy i szwajcarscy socjaliści już się w tej mierze zgodzili; siedziba ma być w Nowym Jorku, ale ogniska główne w Londynie, Paryżu, Brukseli, Antwerpji i Wiedniu.

Niemieccy socjaliści są w sporze z Ameryką; belgijscy po kongresie udadzą się do Niemiec, żeby zgodę pośredniczyć.

Niewątpliwem jest, że postanowiono bliskie „eksplozje" w Londynie i w Rzymie, przygotowano nowe bomby kieszonkowe. *(Cz.)*.

Berlin 10. października. Wiadomości z Afryki wschodniej przedstawiają położenie Niemców jako nader groźne. Zaraz po zwołaniu parlamentu przedłoży rząd projekt akcji, tymczasem ma nastąpić demonstracja floty.

Ambasador rosyjski Szuwałow, który nie znosi tutejszego klimatu, zostanie odwołany. Szuwałow ma zostać gubernatorem Kauk zu. *(G. L.)*.

Kijów 10. października. W miejsce Drentelna ma zostać mianowany jenerał-gubernatorem jenerał Brewern de la Gardie. Gubernja kijowska ma zostać podzieloną. *(G. L.)*.

Berlin 10. października. *Berl Polit. Nachr.* donoszą, iż dr. Geffcken został odstawionym do więzienia w Moabicie. *(G. L.)*

Ateny 10 października *Agencja Havasa* donosi: Pomimo zaprzeczeń dzienników orleanistowskich uważają tutaj za rzecz pewną zaślubiny księcia Jerzego z córką ks de Chartres.

Kolonia macedońska, która wyprawiła wczoraj owację królowi i wydawała okrzyki na cześć Macedonii, przygotowuje z okazji jubileuszu panowania króla Jerzego manifestację przeciw aspiracjom bułgarskim. *(G. L.)*

Poznań 9. października. Duchowieństwu polskiemu wzbronił ks. arcybiskup Dinder w porozumieniu z Rzymem, brania udziału w akcji wyborczej do pruskiego sejmu. *(Magdb Ztg.)*

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 9. października. Herbert Bismark wyjechał ztąd, celem złączenia się z cesarską świtą.

Wiedeń 10. października. Słychać, że za pośrednictwem znakomitych arystokratów polskich czynią się starania u dworu w kierunku utworzenia większości, złożonej z Polaków i Niemców austrjackich, a to celem przywrócenia preponderancji niemieckiej dla miłości polityki zagranicznej, co pociągnęłoby za sobą upadek Taaffego. Zapisuję tę pogłoskę, jakkolwiek wątpię bardzo o prawdziwości.

Wiedeń 10. października. Półurzędowe tutejsze pisma, przynoszą depeszę rzekomo londyńską, która została sfabrykowaną w tutejszem biurze, a dementującą pogłoskę, jakoby ks. Walji umyślnie zeszedł z drogi cesarzowi niemieckiemu. Angielski następca tronu odjechał, by nie wyglądało „na zjazd książąt", co mogłoby wywołać niedowierzanie Rosji.

Praga 10. października. Sejm przyjął jednogłośnie wśród entuzjazmu wnioski komisji w sprawie założenia czeskiej akademji, przyczem Rieger podniósł z naciskiem, że akademja przyniesie pożytek obu narodowościom, a jakkolwiek Niemcy nieobecni są w sejmie, w języku niemieckim wyraził nadzieję pojednania.

Goergeny Szent Imre 10. października. Dzisiejsze polowanie spełzło na niczem, gdyż nie wyszedł ani jeden niedźwiedź.

Sofja 10. października. Sobranje zbiera się d. 25. października na dwumiesięczną sesję.

Serbsko-bułgarski traktat handlowy jest bliskim ostatecznego zawarcia.

Rzym 10. października. Aresztowania nader liczne — według wiarygodnych doniesień, aresztowano około 850 osób — wywołały w całych Włoszech jak najprzykrzejsze wrażenie. Nikt nie spodziewał się, ażeby pod rządami króla Humberta coś podobnego zdarzyć się mogło. Dzienniki opozycyjne piszą, że przyjazd cesarza Wilhelma do Włoch równa się zapowiedzi „złego powietrza". Prasa ta korzysta z tego faktu, ażeby narodowi włoskiemu przedstawić całą nienaturalność przymierza wolnomyślnej Italji z militarną, wsteczną Germanją. Posłowie wniosą z tego powodu interpelacje.

Wedle wieści z Watykanu, przyjęcie cesarza Wilhelma odbędzie się z całą pompą ceremonjału średniowiecznego. Szwajcarowie tworzyć będą szpaler, gwardja papieska *ad hoc* trzymać będzie straż we wszystkich salach, a cesarza poprzedzi herold, który, jak ongi przed cesarzem „rzymskiego państwa niemieckiej nacji" wołać będzie „Ave imperator!".

Berlin 10. października. W ekspedycji *Deutsche Rundschau* skonfiskowano wczoraj zeszyt zawierający dziennik cesarza Fryderyka.

Rzym 10. października. Cesarz Wilhelm przybywa dziś wieczór do Ponteby na granicy włoskiej, a we czwartek po południu o godz. 4. do Rzymu.

Belgrad 10. października. Założyciel partji postępowej, Zdrawkowicz, żądał od ministra Mijatowicza utrzymania wypowiedzianego traktatu handlowego. W ciągu rozmowy zrobił Zdrawkowicz, który był w towarzystwie Garaszanina, takie zarzuty ministrowi, że tenże kazał go za drzwi wyrzucić — co wywołało tu wielką sensację.

Wiedeń 10. października. Ze Szlązka i z Morawy nadeszły telegramy o spadłych śniegach.

Wiedeń 9. października. Giełda pieniężna: Kredyty 306·10, węg. złota renta 99·57, renta majowa 81.17, laenderbank 232·50, sztatsbany 249·30.

Jaworów 10. października. Do głosowania na posła do Rady państwa jawiło się dziś 43 wyborców. P. Włodzimierz Kozłowski otrzymał 35 głosów, reszta kartek próżna.

Wiedeń 10. października. Tutejsza prasa donosi dziś o wypadku, jaki zdarzył się jeszcze w niedzielę, ale dopiero dziś doszedł do publicznej wiadomości, a który właściwie pozbawiony jest wszelkiego znaczenia. Kiedy cesarz austrjacki opuszczał kościół w Muerzsteg, stanął naprzeciw niego 18 letni młodzieniec i nie zdejmując czapki przypatrywał się cesarzowi. Żandarmerja aresztowała go pod zarzutem obrazy majestatu. Aresztowany, student z Gracu, zaprzecza stanowczo, jakoby miał zamiar obrażenia cesarza.

Wiedeń 10. października. Z Zwettl donoszą, że przy dzisiejszych wyborach powinien Schönerer otrzymać absolutną większość.

Wiedeń 10. października. Dnia 3. listopada rozpoczną się konferencje biskupów pod przewodnictwem kardynała Ganglbauera.

Buda-Peszt 10. października. *Lloyd* donosi, że ogłoszony w dziennikach list biskupa Strossmayera do papieża, jest apokryfem sfabrykowanym przez 20-letniego osławionego dziennikarza z Essey.

Berlin 10. października. Wychodząca tutaj *Allg. Fleischer Ztg.* donosi, że wdowa po dozorcy pałacu cesarza Fryderyka, niejaka Krug, posiada trzy tomy pamiętników ces Fryderyka, której jako drogiej spuścizny nader troskliwie strzeże i nikomu nie chce ich pokazać. Nawet cesarzowej Fryderykowej, która niedawno chciała je oglądnąć, nie można było tych pamiętników dostarczyć.

Rzym 10. października. Stowarzyszenie Irredenty „Giovanni Prati" powzięło uchwałę założenia protestu przeciw urządzeniu uroczystości dla przyjęcia cesarza niemieckiego, gdyż uroczystości te utwierdzają politykę, która uniemożliwia Włochom odebranie Trentiny i Tryestu a natomiast dąży do bratniej wojny z Francją. Stowarzyszenie „Giovani Prati" jest jedynem, które nie bierze żadnego udziału w uroczystościach cesarskich.

Berlin 10. października. *Reichsanzeiger* ogłasza nadanie orderów Czarnego Orła księciu Waldemarowi duńskiemu, rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Giersowi i szwedzkiemu prezydentowi ministrów, Bildtowi.

Wiedeń 10. października. Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 8·92, owies na jesień 5·75, na wisnę 6 10.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10. października 1888 r.

HOTEL FRANCUSKI. Ks. Jabłonowska, z Bursztyna. L. hr. Cigala, z Ispasa. M. hr. Karwicka, z Rosji. I. hr. Reyowa, z Psar. S. hr. Rey, z Psar. S. hr. Romer, z Psar. S Miszka, z Bochni. Br. Swiejkowski, z Insbruka F. Jakobi, z Pragi. E. Lothringer, z Podhajczyk. A. Masiukowa, z Rudek. M. Żenczykowski, z Krakowa. K. Kołakowski, z Czerniowiec. A. Lubieniecki, z Czerniowiec. M. Rozwadowska, z Kurowicy. I. Treter, z Laszek.

HOTEL EUROPEJSKI. I. Dunajewski, z Wiednia. I. Zatorski, z Sanoka. Dr. Korytowski, z Wiednia. A. Leszczyński, z Zabłota W. Stojowski, z Rosji. D. Udrycki, z Mostów. F. Doliński, z Przemyśla. W. Wrześniewski, z Paryża.

HOTEL LANGA. M. Rokossowski z Tarnowicy W. Hópka, z Manasterzysk Ks. E. Petrowicz, z Orawczyka. I. Jelinek, z Delatyna. L. Loschitz, z Wiednia. Z. Pineles, z Jarosławia. Ks. Matkowski, z Przemyśla. B. Taussig, z Wiednia.

NADESŁANE.

Powróciłem

Dr. medycyny Teodor Jendl

i ordynuję ulica Halicka l. 1. 2849

NADESŁANE.

Dra Antoniego Roickiego

(A. BERGERA)

„Poradnik dla młodzieży dojrzałej"

kosztuje w miejscu 1 zł. 20 ct., pocztą 1 zł. 50 ct. Broszurka o słabościach dziecinnych **DIFTERITIS, ANGINA**, już oprawna koszt. 50 ct., pod opaską 60 ct.

Ordynacja domowa od 3—5. 2783

Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 7.

Dr. A. Gońka

po odbyciu specjalnych studjów dentystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie; przyjmuje w swojem

atelier

przy ulicy Kopernika liczba 5, II. piętro

od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie przy częściowem lub całkowitem znieczuleniu kokainą lub gazem rozweselającym. 2773

MATTONIEGO GIESSHÜBLER

najczystsza woda mineralna

SZCZAWA-ALKALICZNA

napój stołowy orzeźwiający

skuteczny bardzo przy chorobach gardła, katarach żołądka i pęcherza.

Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 10. października 1888 r.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kupona bieżącego.		
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	[illegible]	209 —
Kolej czerniowiecko-jassko-[illegible]	[illegible]	219 —
Banku hipotecznego galicyjskiego	[illegible]	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego	[illegible]	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5-proc. w. a.	[illegible]	[illegible]
hip. galic. 5-pr. w. wylos. z 10-pr. prem.	[illegible]	[illegible]
Banku hipoteczn. 4½ proc. w. w.	[illegible]	[illegible]
Towarz. kredyt. galic. 5-proc. w. a.	[illegible]	[illegible]
[illegible] 4-proc. w. a.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakład kred. włośc. 5% w. a. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% w. a.	[illegible]	[illegible]
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. l. em.	[illegible]	[illegible]
Pożyczka kraj. z r. 1873 6% w. a.	[illegible]	[illegible]
[illegible] z r. 1883 4½%	[illegible]	[illegible]
Losy.		
Miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
[illegible] Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
Monety.		
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Półimperjał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	[illegible]
Rubel papierowy	[illegible]	[illegible]
100 marek niemieckich	[illegible]	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 10. października 1888 r. godz. 1 min. 44 po południu).	dzisiejsze	z dnia poprzed
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	43 70	42 10
„ węgierskie banku kredytowego	299 25	296 75
„ Banku anglo-austrjackiego	112 —	110 50
„ Unionbanku	211 —	207 50
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcje kolei Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
„ kolei północnej	[illegible]	[illegible]
„ kolei południowej (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Renta papierowa	[illegible]	[illegible]
„ srebrna	[illegible]	[illegible]
„ złota	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Berlin, dnia 10. października 1888 r. (godz. 1 min. 44 po południu).		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Października 1888 r.	Pociąg posp. wzgl. kurjer.	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Z Podwołoczysk	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Z Podwołoczysk na Podzamcze	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Z Czerniowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Z Brodów	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ze Stryja, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa i Husiatyna	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Z Zwardonia [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Do Podwołoczysk	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Do Podwołoczysk z Podzamcza	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Do Czerniowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Do Brodów	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Do Stryja, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Do Bełza [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pociąg do Stanisławowa:				
Przychodzi ze Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Odch. ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Uwaga: [illegible]

Ceny zboża

z dnia 10. października 1888 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Czerniowce
Pszenica	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Żyto	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Jęczmień	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Owies	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Groch	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wyka	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rzepak	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lnianka	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kukurydza	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Konicz. czer.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Konicz. biała	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Konicz. szw.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 60 do 100 — poszukiwany.

Okowita za 10.000 liter proc. loco Lwów złr. 31·— do 31·50.

Ruch handlowy więcej ożywiony. Rzepak i koniczyna poszukiwane.

TEATR HR. SKARBKA. — DZIŚ:

Don Cezar

operetka w 3. aktach R. Dellingera.

OSOBY:

Król	Jerzyna
Don Fernand s d Mirabilias, minister	Myszkowski
Don Rauuido Onofrio de Colibrados, sędzia	Skalski
Donna Uraca jego żona	Kasprowicz
Don Cezar	Laskowski
Pueblo Escudero	Bocskaj
Sancho	Wilkus
Juan	Drzewiecka
Pedro	Michlewicz
José	Heinrich
Manuel	Malczewska
Federigo	Nowicka
Eugenio	Rutkowska
Maritana	Radwan
Kapitan Martinez	Gasiński
Alcada	Łomiński
Alerta żołnierz	Koncewicz

Wielki zapas KAWY świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „SYRJUSZE" ½ kilo 90 ct. CUKIER w głowach 1. 43 kilo poleca ST. WOJCIECHOWSKI Chorążczyzna liczba 6.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

Książki filologiczne tanio do sprzedania. Rynek 8, II. piętro. 926

Osoba rozumiejąca się na gospodarstwie domowem kobiecem, życzy sobie zmienić dotychczasowy obowiązek i poszukuje zajęcia w mieście lub też na wsi jako zarządczyni domu począwszy od 1. listopada. Bliższe szczegóły u p. Kukawskiego w Wydziale krajowym. 925

Panom Myśliwym! Ulepszony i pewny wynalazek nabijania gilz z dołączeniem rurek na śrut, chociaż z lichej odtylcówki oddaje ostre i najpewniejsze strzały na 120 kroków ze skoncentrowanym śrutem, tak, że na to oddalenie zwierzyna zostać musi. Informację udziela **K. Hiolski** leśniczy w Bochni za 1 złr. przekazem, z dokładną adresą nadawcy.

Farbiarnia W. MIEDINGA we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 20, poszukuje **ucznia.** 923

Kandydata notarjalnego i kancelisty rutynowanego, poszukuje notarjusz Piątkiewicz w Tarnopolu.

Ekspedytor pocztowy telegrafista z kaucją poszukuje umieszczenia. Adres: „Ekspedytor pocztowy Złoczów." 914

Bilety wizytowe, zaproszenia, dyplomy, plany, etykiety kupieckie i t. p. wykonuje po niskich cenach Zakład artystyczno-litograficzny Antoniego Przyszlaka, we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 9.

Poszukuje zajęcia przy większem przedsiębiorstwie lub instytucji finansowej, człowiek młody, obeznany z prawem i rachunkowością, posiadający chlubne świadectwa dotychczasowej praktyki. Włada biegle polskim, ruskim i niemieckim językiem i może złożyć znaczną kaucję. Łaskawe zgłoszenia pod lit. M. O. S. do Administracji tego pisma. 922

Drzewo opałowe na sągi. Bukowe, grabowe i okrąglaki, 10 cetnarów bukowego, rębanego złr. 4·50. Zlecenia przyjmuje handel Maurycego Bałłabana, Plac Marjacki l. 8. 910

Studenci lub **panienki** uczęszczające do szkół, znajdą bardzo wygodne umieszczenie i rodzicielską opiekę w dystyngowanym domu. Na żądanie konwersacja domowa francuska lub niemiecka; fortepian w domu. Bliższej wiadomości udzieli administrator realności ul. Czarnieckiego 1.

Poszukuje się do wydzierżawienia na lat kilka **realność z kilkoma morgami gruntu** lub dużym ogrodem na przedmieściu lub blizko za rogatką. Czynsz półroczny z góry. Bliższe porozumienie listownie pod adresą: L. G. poste restante Lwów.

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

5 pokoi frontowych z przynależytościami zaraz do wynajęcia. Rynek l. 20, II. piętro. 918

Kawalerskie pomieszkanie za 16 złr. miesięcznie. Mogą Panowie wspólnie nająć ul. Kochanowskiego l. 26, I. piętro. 919

Pomieszkania większe i mniejsze w realnościach **Emila Bertemiliana Brajera.** Bliższej wiadomości udziela Zarząd tych realności. 916

Pomieszkanie kawalerskie o 3 pokojach zaraz. Wałowa 31.

Pomieszkanie na Wulce l. 3, 4 pokoje tapetowane, weranda, kuchnia.

3 pokoje, przedpokój z kuchnią, praczkarnią, strychem i piwnicą zaraz do najęcia. Ulica Kochanowskiego l. 26, I. piętro. 911

5 pokoi na pierwszem piętrze z wielkim balkonem. Rynek nad sklepem p. Ostrowskiego. 889

Winogrona lecznicze

z Baden i Vöslau

słodkie i dojrzałe po złr. 2·50 kosz 5-kilogram., franco do każdej stacji za pobraniem pocztowem 899

Antoni Riess,

Baden pod Wiedniem.

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca najtaniej 2803

Antoni Halski

HANDEL ŻELAZNY

Lwów, Plac Marjacki 9.

Dla PP. Producentów

krajowych wyrobów leczniczych i dyetetycznych. 2837

W celu ułatwienia rozpowszechnienia krajowych wyrobów lekarskich przyjmowane będą ogłoszenia tychże w dziele lekarskiem: „Zarys patologji i terapji chorób żołądka, napisał dr. Jaworski, docent chorób narządów trawienia w Uniwersytecie Jagiellońskim." Książka ta znajduje się pod prasą i pojawi się w handlu księgarskim w grudniu b. r.

Ogłoszenia ułożone w sposób zastosowany do użytku PP. Lekarzy przyjmuje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie najpóźniej do 1. listopada b. r. Wszelkie leki tajemne są od ogłoszeń wykluczone.

Nowo założony

HANDEL

Antoniego Uhlarz

w Kołomyi

poleca

na nadchodzący sezon

w wielkim wyborze

SUKNA, FLANELKI,
Materje wełniane,
Barchany białe i kolorowe,
Chustki (Himalaya),
Kocyki, Dywany i Kapy

Oczkowe wyroby,

jako to:

Chustki na głowę,
Kaftaniki, Kamizelki,
Pończochy, Skarpetki,
Rękawiczki, Kamasze.

Fabryczny skład wyrobów syst. Dr. G. Jägera.

Kto świeże towary dobrze i tanio chce kupić, niech się nie spóźni i żąda 2833

Cennik i próbki,

które to bezpłatnie i opłacone zostaną wysłane.

NAJTANIEJ! **CHIFFONY, SHIRTINGI,** sprzedaje handel **JANA RIEDLA** WE LWOWIE. Próbki na żądanie posyłam. 2800

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kil. koszykach opłatnie **2 złr. 50 ct.** 2811

Vöslauskie wino czerwone

w eleg. 5-kil. baryłkach, opłat. **3 złr.** za nadesłaniem kwoty wysyła

Georg Lehner, Vöslau.

Piosnki i Satyry

Artura Bartelsa

wychodzą w sześciu zeszytach (2 tomach)

nakładem K. BARTOSZEWICZA w Krakowie ulica Szewska liczba 10).

Cena zeszytu 50 ct. z przesyłką 60 ct. 2834 a

Prenumerata na 2 tomy (6 zeszytów) wynosi 2 złr. 50 ct., z przesyłką pocztową 2 złr. 80 ct.

Sprzedaż wina.

Podpisany poleca prawdziwe, niefałszowane, austrjackie oryginalne **górskie wina** za zaliczką po cenach następujących:

Wina białe	z 1886 i 87	za Hektol.	złr.	18
„ „	1884 i 85	„	„	20
„ „	1878	„	„	24
„ „	1875	„	„	26
„ „	1872	„	„	30
„ „	1868	„	„	36

Wina czerwone z tych samych lat o 2 złr. drożej na hektolitrze.

Naczynia liczą się po koszcie własnym, albo mogą być nadsyłane do napełniania. 2812

Teltscher & Glattauer

w Nikolsburgu.

Przewyborne w smaku i zapachu przez **Suez** sprowadzane

HERBATY

chińskie,

a mianowicie:

		½ kilo zł.
Nr. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom.	5·—
Nr. 1.	„Taszu" Perła chin. żółto-kw.	4·—
Nr. 2.	„Juntojczan Pecha," biało-kw.	4·
Nr. 3.	„Nandżyn," czarna mocna	3·20
Nr. 4.	„Souchong," małe narko*.	2·80
Nr. 5.	„Congo," familijna dobra	2·—
Nr. 6.	„Proszek herbaciany"	1·50
Nr. 7.	„Wysiewki," z najlep. herbat	1·70
Nr. 8.	„Souchong," najprzedniejsza w orygin. drewn. skrzynkach	4·—
Nr. 9.	„Souchong," powyższa na wagę	3·60

poleca handel 2775 a

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

WINOGRONA

feslawskie kuracyjne

szczepu włoskiego

otrzymuje

codziennie świeże

i sprzedaje najtaniej handel

ALBERTA SZKOWRONA

przedtem

F. W. Królikowski

we Lwowie, pl. Marjacki l. 7.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. 2765

Poszukuje się do kupienia

Parnik Henzego

do 15 Hectlitr. wziętości, w dobrym stanie będący. 2846

Zgłoszenia adresować do zarządu dóbr Dobrosina, poczta Dobrosin.

JAN JARZYNA,

Hotel Europejski 2785

Magazyn wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych poleca znaczny zapas wyrobów, odznaczających się trwałością, i dobrym smakiem tak własnych jakoteż z pierwszorzędnych fabryk krajowych. Uskutecznia wszelkie zamówienia, reparacje i zamiany.

„ŚWIATEŁKO"

pismo ilustrowane dla dzieci i młodzieży wychodzi **rok szósty we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 1.**

„Światełko" w każdym roku tworzy dwa tomy, z których każdy stanowi odrębną całość.

Prenumerata na tom drugiego półrocza (od 1. lipca do końca grudnia b. r.) wynosi 2 złr. już wraz z przesyłką pocztową. 2848

Ważne dla P. T. pp. myśliwych.

Józefa Zbyszewskiego

aptekarza w Busku,

Pigułki dla psów

przeciw nosaciznie.

Pigułki te znane są od lat wielu jako jedyny środek przeciw tej niebezpiecznej chorobie u psów, która jest prawie nieuleczalna i tylko za użyciem owych pigułek daje się z wszelką pewnością usunąć. Pigułki te dają się użyć również z wybornym skutkiem przeciw kaszlowi i w ogóle przeciw wszelkim chorobom płucnym u psów. 2817

Cena pudełka zawierającego 10 szt. 1 zł.

Za nadesłaniem przekazem 1. 20 wysyłam takowe franko

Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie

posiada jeszcze nie wielką ilość egzemplarzy

Dziejów powszechnych

Szlossera i Hagena

(t. 1—22)

i sprzedaje takowe po cenie zniżonej w kwocie 30 złr. w. a. lub nawet za spłatą ***ratami po 3 złr. miesięcznie.***

Osoby, którby sobie życzyły nabyć to dzieło, raczą zgłosić się do prezesa lwowskiego Tow. oświaty ludowej dra Aleks. Hirschberga (w Bibliotece Ossolińskich).

PASY do MASZYN

ze skór belgijskich, skórą szyte i nitowane, klg. po złr. 3·30, do tegoż spinki i rzemyki, poleca

Karol Fibich

Lwów, plac Bernardyński l. 17

dla ks. Bukowiny komisowy m. Czerniowce Kociumare l. 27. 2526

Uprzęża całkowite, siodła, uzdy, gurty, oraz wszelkie wyroby rymarskie, siodlarskie i galanteryjne.

Zamówienia uskuteczniają się odwrotnie.

Jedynie Restauracja

NAFTUŁY TOEPFERA

we Lwowie 2789

od roku 1853 istniejąca, *posiada własny skład* **Najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimie,** *które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też* **PIWA LWOWSKIEGO z browaru J. Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** *Najprzedniejsze* **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct., zaś lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** *Sługi posyłane do mnie po piwo mają wykazać się moim biletem na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki.* **Codziennie wyborne flaczki** *i inne gorące i zimne przekąski śniadańkowe. Usługa skrzętna i rzetelna, płatniczym zaś sam jestem.* Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się uniżonym sługą

Naftuła Toepfer,

właściciel restauracji pod l. 12, przy ***ul. Trybunalskiej*** we ***Lwowie.***

KANTOR WYMIANY 2766

JAKÓBA STROH

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 6, w własnym domu

kupuje wszystkie papiery wartościowe i monety i sprzedaje je po znacznie niższych cenach od kursu dziennego.

Wykonuje zlecenia na wszystkich miejscach giełdowych najstaranniej.

Promesa na 3% Los austr. Towarzystwa kred. ziemsk. na ciągnienie 15. Października b. r. kosztuje tamże tylko 85 ct. i stempel 50 ct.

!!! Ważne dla pp. kupców !!!

Nowo założona fabryka wyrobów z papieru

Z. A. GIESZKOWSKIEGO

Lwów, ulica Piekarska l. 6,

poleca torebki papierowe z **trwałego** papieru klejonego we wszystkich wielkościach i rozmaitych gatunkach **z drukiem lub bez po cenach nader przystępnych.**

Zamówienia załatwiają się w możliwie krótkim czasie. Cenniki na żądanie franco. 2818

Kaftaniki, spodnice, majtki, flanelowe i barchanowe

Pończochy i Skarpetki wełniane,

sprzedaje najtaniej

M. Beyer i Sp. Magazyn fabr. bielizny 2836

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1.

Ces. król. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje 2768 b

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.

! NA ZIMĘ ! bawełniane, wełniane i jedwabne trykotowe towary oraz wybór pledów

Skład komisowy Jaegera normalnej bielizny z uznanej pierwszorzędnej fabryki FRYDER. REDLICHA w Bernie

Płótna, stołową bieliznę, gotową bieliznę dla mężczyzn, pończoch, skarpetek, także pończoszki dla dzieci, **Deszczochrony, krawatki, mansziety i kołnierzyki**

Poleca Handel 2809

F. S. BARDASZA

we Lwowie,

vis-a-vis kościoła Katedralnego

Ceny fabryczne.

Wełniane, angielskie kamizelki z rękawami, pończochy myśliwskie, jedwabne chustki (cachenez).

OGŁOSZENIE.

Wydział Związku stowarzyszeń ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę 2810

Sekretarza Związku.

Od kandydatów wymaga się dokładnej o ile możności praktycznej znajomości organizacji stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, — ustaw odnoszących się do tych stowarzyszeń, oraz rachunkowości przyjętej tak przez Towarzystwa zaliczkowe, jakoteż Towarzystwa produkcyjne i handlowe.

Posada ta, do której przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 1.500 złr., ma być na rok pierwszy nadaną prowizorycznie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić wprost na ręce Patrona Związku stow. zarob. i gospod. Dra Tadeusza Skałkowskiego (gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego) najpóźniej do 31. października b. r.

W. Biechoński — Prezes Wydziału.
Dr. T. Skałkowski — Patron Związku stow. zarob. i gosp.

W Zakładzie wyższym wychowawczo-naukowym

Kamilli Poh

(dawniej **Felicji z Wasilewskich Boberskiej**)

rozpoczęły wpisy na rok szkolny 1888/89 z dniem 29. sierpnia od godziny 11. przed południem do godziny 5. po południu w pomieszkaniu przy ulicy Akademickiej liczba 3, II. piętro.

Kurs nauk zaczął się z dniem 5. września 1888.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko nadzwyczajną wygodę lecz także wielkie zaoszczędzenie — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig na etykiecie każdego słoika w niebieskiej barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier: Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu I. Wollzeile 9.

Składy główne u **Ch. Grossnassa i syna** i **Piotra Mikolascha** we Lwowie.

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż i Londyn załatwia sumiennie i starannie 2813

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

KANTOR WYMIANY i GIEŁDOWY

GUSTAW MAX

Lwów, Plac Marjacki l. 8, I. piętro.

Apteka ZYGMUNTA RUCKERA we Lwowie

poleca 2793 a

wypróbowane środki przeciw owadom

jako to:

Proszek Zacherla od wielu lat wypróbowany w flaszeczkach po 15, 30, 50 ct.
Proszek Andéla zamorski w słoikach od 15 ct. do 1 złr.
Proszek perski wprost sprowadzony na wagę funt po 2 złr.
Dmuchawki do rozpylania proszku przeciw owadom po 40 ct.
Torebki antymolowe środek znakomicie działający w pudełkach po 45 ct.

Sukno

jak: **Peruwien, Doskin, Tyfl, liberyjne i dla straży ogniowych,** jakoteż wszystkie gatunki **towarów modnych.** 760

Wzory na okaz przesyłają się franco.

Bogate **kolekcje, doskonałe gatunki, bardzo tanio,** dla pp. krawców niefrankowane.

Skład fabryczny **„zum weissen Lamm"** w Bernie.

L. 4.950/1888. III. 2850

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy mundurów dla służby miejskiej na lat trzy a mianowicie w czasie od 1. stycznia 1889 do końca grudnia 1891 roku rozpisuje Magistrat niniejszem publiczną licytację ofertową, która się dnia 23. października 1888 we wtorek o godzinie 11. przedpołudniem w III. Departamencie Magistratu ratusz 3. piętro odbędzie.

Mający zamiar ubiegania się o niniejsze przedsiębiorstwo wniosą w terminie licytacyjnym do godziny 11. przedpołudniem swoje należycie sporządzone, ostemplowane i opieczętowane oferty, w których słowem i cyfrą wyrażoną być ma kwota żądanego wynagrodzenia za każdy gatunek i sztukę odzieży. Do oferty należy dołączyć próbki sukna, samonty, materji letnich, drylichu włoskiego i t. d. według których przedmioty te sporządzone być mają, oraz kwit na złożone w kasie miejskiej wadjum w kwocie 300 złr. w. a.

Do licytacji stawać mogą także właściciele składów sukna, winni jednak będą przedstawić równocześnie firmę krawiecką, za której pośrednictwem gotowe mundury dostarczone będą.

Bliższe warunki licytacyjne względnie kontraktowe przejrzane być mogą przed terminem licytacyjnym w III. Departamencie Magistratu w godzinach przedpołudniowych.

Magistrat król. stołeczn. miasta

Lwów, dnia 3. października 1888.

Jedyną imitacją malowidła na szkle

która zadowalnia najwybredniejsze wymogi i skutkiem swej niezwykłej taniości zupełnie zastępuje prawdziwe malowidło na szkle, jest:

Mc. Caw, Stevenson & Orr's patentowana

„GLACIER" Dekoracja szkła.

Przeszło 500 gustownych deseni do okien wszelkiego rodzaju w domach prywatnych, kościołach, kaplicach, budynkach publicznych.

Trwałe i dające się łatwo zastosować bez względu na jakikolwiek wpływ powietrza.

Broszury i cenniki gratis i franco; kompletne kolorowane albumy wzorów za złożeniem złr. 1 50 ct.; jakoteż każdych dalszych wyjaśnień udziela chętnie

jedyny zastępca dla Austro-Węgier:

Louis Hatschek & Comp. Wien, VII. Breitegasse 30.

Przestroga! Tylko wówczas prawdziwe, jeżeli każdy arkusz, zaopatrzony jest pełną firmą fabryki. 762

Maggi's Wyciągi bulionowe

Tabliczki zupowe z rosołem z wyciągiem bulionowym i korzeniami.

Mączki zupowe z roślin strączkowych itd. są uznane jako

najlepsze i najtańsze.

Jedna łyżka stołowa ekstraktu na jedną filiżankę gorącej wody, daje natychmiast bez wszelkich dodatków silny, smaczny rosół.

Skład centralny Juliusz Maggi & Comp.

dla Austro-Węgier Wien, I., Jasomirgottstrasse 6.

Do nabycia we **Lwowie u KAROLA BAŁŁABANA i STANISŁAWA MARKIEWICZA.** 877

HENRYK SCHMITT

ŻYCIORYS

Przez

WALENTEGO ĆWIKA

LWÓW 1888.

Cena 1 złr. 40 ct.

Skład w księgarni

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

WE LWOWIE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.